PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu", Kraków. Telefon Nr. 198.

Dzień układów i narad.

Zatarg Koła polskiego z ministrem Heinoldem nie zakończył się dnia wczorajszego. Jak nam z Wiednia donoszą, poruszono tam wszystkie sprężyny, by ministra Heinolda utrzymać i Koło polskie skłonić do ustępliwości. To, co się wczoraj działo w Wiedniu, świadczy, że nasza reprezentacya ma ukrytych przeciwników na prawo i na lewo i że musi całą swą siłę rzucić na szalę, by dla woli swej zyskać uszanowanie. Zdaje się, że pod wpływem różnych czynników Koło polskie podobno zaczyna zawracać z drogi i gdy jeszcze wczoraj rano jednogłośnie zerwało z min. Heinoldem stosunki, to wieczorem szukało już takiej drogi wyjścia, by min. Heinold ocalał... Zdaje się więc, że cała kampania zakończy się klęską Koła polskiego.

Minister Heinold ma ogromne poparcie w Wiedniu. Najpierw zesolidaryzował się z nim szef gabinetu hr. Stuergkh. Oświadczył on, że jeżeli Koło obstawać będzie przy żądaniu dymisyi min. Heinolda, to cały gabinet poda się do dymisyi.

Na audyencyi p. Długosza w Burgu cesarz nie przyjął dymisyi ministra dla Galicyi. Cesarz wyraził ubolewanie z powodu nieporozumienia, jakie powstało między min. Heinoldem a Kołem polskiem i chwalił bardzo stanowisko Koła wobec konieczności państwowych. Wreszcie cesarz oświadczył swe życzenie, by konflikt między Kołem a min. Heinoldem został pokojowo załatwiony.

Nadto Czesi w stanowczy sposób sprzeciwili się dymisyi Heinolda, a do nich przyłączyli się i Niemcy. Imieniem pierwszych interweniowali w Kole polskiem namiestnik Franciszek ks. Thun i Dr Kramarz za pozostaniem Heinolda w gabinecie, imieniem drugich prezydent Izby Dr Sylvester tudzież posłowie Gross i Urban. Jedni i drudzy twierdzili, że dymisya Heinolda zagroziłaby lub opóźniła dojście do skutku ugody czesko-niemieckiej(!), która już prawie jest gotową. Oczywiście to jest nonsens, bo ugodę prowadzą w Pradze przedstawiciele obu narodów pod przewodnictwem ks. Thuna, a min. Heinold nigdy nie mieszał się do rokowań. To wiarołomne stanowisko Czechów zasługuje na najsurowsze potępienie. Czesi, których przywódca Dr Kramarz wprost nie znosi przewagi Koła polskiego, korzystają z każdej sposobności, by Polakom zaszkodzić. Polityka Kramarza wobec Polaków składa się z samych nieszczerości i samych zasadzek. Wielbiciel Stołypina jest także jego drugą edycyą cokolwiek jedynie zeuropeizowaną.

Prasa niemiecka (w Wiedniu) również zmieniła stanowisko wobec Polaków. „N. Fr. Presse" kruszy teraz kopię za Heinoldem i przypomina Polakom słowa Andrassego, że nie należy z armat strzelać do wróbli. Obalenie Heinolda nie stałoby — zdaniem organu giełdowego — w proporcyi do małości jego winy...

Ale najnieprzychylniej zachowuje się wobec Koła polskiego prasa chrześc.-socyalna. Wczorajsza „Reichspost" napada na Polaków za to, że w komisyi wojskowej dopomogli do usunięcia paragrafu, uznającego język niemiecki za służbowy w obronie krajowej i że przeprowadzili uchwałę, iż komenda obrony krajowej musi prowadzić korespondencyę z władzami cywilnemi w języku tychże władz. „Reichspost" jest z tych uchwał bardzo niezadowoloną. Odnośnie do zatargu Koła z ministrem Heinoldem „Reichspost" broni ministra i bagatelizuje obrazę Koła polskiego.

Że mamy tu do czynienia z jakąś tajemniczą inspiracyą i że jakaś niewidzialna dłoń kieruje teraz polityką chrześc.-socyalną w duchu przychylnym dla Rusinów, dowodzi także artykuł w „Piusvereinkorespondenz", organie również chrześcijańsko socyalnym. Artykuł ten ironizuje oburzenie Polaków i drwi z żądania dymisyi Heinolda, który — zdaniem autora — popełnił jedynie „błąd etykietalny". „Piusvereinkorrespondenz" twierdzi z arogancyą, — że Korona „gniewnym Polakom nie poda na misie głowy Heinolda i że zatarg zakończy się jedynie „powołaniem ambitnego Dra Leo do Schönbrunnu, gdzie dowie się, że na najwyższem miejscu nie myśli się o wywołaniu przesilenia z powodu etykiety"... Jak z tego widać, za obecną kampanią antypolską chrześcijańsko-socyalnych stoją pewne wyższe sfery, które chcą przyszłość państwa oprzeć na Rusinach. Mówi się w tych sferach dużo o memoryałach metropolity Szeptyckiego, o Piemoncie ruskim i więcej o Kijowie, niż o Krakowie...

Prezes Koła Dr Leo rozpoczął wczoraj rokowania nad ratowaniem p. Heinolda. — Konferencye i narady trwały do późnej nocy, a dzisiaj popołudniu komisya parlamentarna Koła radzić będzie, czy zgodzić się ma na pozostanie Heinolda w gabinecie. — Na wczorajszem posiedzeniu Koła uwypukliły się dwa prądy: jeden żądał bezwarunkowo dymisyi Heinolda, a w razie przeciwnym przejścia Koła do opozycyi — i drugi, umiarkowany, który zgadzał się na ugodowe załatwienie zatargu. Sytuacya w Kole jest wogóle niejasna. Ogólne panuje przekonanie, że pozostanie Heinolda będzie klęską Koła polskiego, a zwłaszcza kompromitacyą prezesa Dra Leo. Polaków pociesza się obietnicą, że Heinold „w krótkim czasie" ustąpi, że prezydentem gabinetu nie zostanie itd. Oczywiście wszystko to nie zakryje faktu, że po raz pierwszy Koło polskie okazało się słabszem, niż jeden minister. Taka klęska obniży *prestige* Koła w Izbie i w kraju, ośmieli jego wrogów do dalszych ataków.

Za prezesury Lea zakończy się niestety tradycya siły, wielkości i zręczności Koła polskiego Dr Leo pogrzebał wielką przeszłość naszej reprezentacyi w Wiedniu.

* * *

Z powodu zajść wiedeńskich pisze „Gazeta Narodowa":

„Broniąc gorąco Koła, jako instytucyi, poprzemy je najgoręcej we wszystkiem, co ono zrobi dla nauczenia rządu, iż się pomylił i za wiele sobie pozwolił, ale szkoda wyrządzona krajowi przez to targnięcie się na powagę Koła, zostanie — gdyby zaś w Kole było mniej partyjnictwa, mniej rozdawania tek i naczelnycd stanowisk wedle kluczów ułożonych z góry pomiędzy stronnictwami, gdyby większą w niem grała rolę osobista wartość człowieka, aniżeli jego marka partyjna, gdyby Koło było mniej zdemoralizowane wyborami, a mniej ciągle demoralizowane zagrożeniem utraty łaski, względnie przyrzekaniem okazania względów temu lub owemu, nie byłoby do tego wszystkiego doszło. Smutno, że tak jest, ale niema co obwijać w bawełnę. Trzeba mówić prawdę i tylko prawdę".

Przesilenie w obozie katolickim w Niemczech.

Spór katolików niemieckich o zasady i charakter chrześcijańskiego ruchu robotniczego w Rzeszy niemieckiej, zaogniony ostatniemi enuncyacyami Papieża, wyzyskanemi tendencyjnie przez kierunek berliński — obecnie został częściowo załagodzony.

Jak donieśliśmy już przed kilku dniami, wyjechała do Rzymu deputacya kierunku kolońskiego, złożona z nuncyusza papieskiego z Monachium X. Frühwirtha i głównego sekretarza kartelu związków katolickich towarzystw robotniczych, kulturalno-oświatowych posła X. Dra Piepera, aby Ojca św. poinformować dokładnie o istotnym stanie rzeczy w organizacyach robotniczych w Niemczech.

Po przyjęciu deputacyi przez Papieża, — nuncyusz X. Frühwirth ogłosił w pismach katolickich w Niemczech list tej treści:

„Ojciec św. pragnie stale, by w Niemczech ustały różnice zdań, które nie są na czasie. Ojciec św., znając wierność i miłość niemieckich katolików, błogosławi im z całego serca i zachęca wszystkich, szczególnie robotników, by nadal w zgodzie pracowali dla dobra Kościoła i ojczyzny, wiernie trzymając się papieskich wskazówek pod kierownictwem kompetentnych biskupów".

Pismo nuncyusza Frühwirtha jest dalszym krokiem, uczynionym w celu, choćby częściowego uspokojenia i załagodzenia sporu wśród katolików niemieckich o charakter związków robotniczych. Prasa centrowa w Niemczech, szczególnie „Kölnische Volkszeitung", wita pismo nuncyusza z wielkiem zadowoleniem.

Główny organ „kolończyków" „Kölnische Volksztg" stwierdza, że to uspokajające oświadczenie ma charakter autorytatywny, — wskutek czego daje ono zaniepokojonym katolikom niemieckim pełną gwarancyę, — iż cios, zamierzony przez kierunek berliński — zupełnie się nie udał.

Równocześnie cała prasa kierunku kolońskiego cyframi udowadnia, że „berlińczycy" z roku na rok upadają, rozsypują się.

I tak: w roku 1909 ogólna suma dochodów Związku katolickich towarzystw robotników z siedzibą w Berlinie wynosiła 900.796 marek, zaś w roku 1911 już tylko 774.140 marek, czyli w ciągu dwóch lat ubyło przeszło 120.000 marek.

Katolickie oddziały zawodowe, istniejące w łonie katolickich towarzystw robotniczych i zostające pod bezpośredniem kierownictwem duchowieństwa i wpływem władzy kościelnej, miały dochodu w roku 1909 przeszło 244.000 marek, natomiast w roku 1911 — pomimo znacznie podniesionej wkładki tygodniowej — zdołały zebrać zaledwie 154 tysiące. Liczba członków „oddziałów zawodowych" wynosiła w roku 1909 koło 18.000, z końcem roku ubiegłego zaś zaledwie koło 10.000. Upadek i rozsypka „berlińczyków" z powyższych cyfr jest aż nadto widoczna.

„Kolończycy" natomiast, jak to już wykazaliśmy, z roku na rok zyskują dziesiątki tysięcy nowych członków, rosną bardzo fundusze rezerwowe ich organizacyj, wyrabiają się ciągle nowi przywódcy i działacze na polu akcyi robotniczej tak, że słusznie mógł powiedzieć Zarząd ogólnego Związku chrześcijańskich Związków zawodowych, że koloński ruch robotniczy wiąże się ściśle z całem życiem społecznem i gospodarczem całego narodu, z nim się rozwija i żyje, bo odpowiada istotnym potrzebom społeczeństwa, dlatego też zwycięstwo ostateczne po jego będzie stronie.

Wojna bez końca.

Od dziewięciu miesięcy toczy się już jedna z najmniej usprawiedliwionych wojen, której nie można inaczej nazwać, jak tylko aktem zwykłego bandytyzmu politycznego. Toczy się ona pomimo tego, że w Hadze wciąż rezyduje międzynarodowy trybunał rozjemczy, pomimo, że na świecie istnieje tyle towarzystw pokoju, pomimo, że niepoprawni optymiści oddawna przepowiadali jej zakończenie.

Dla utrzymania tego, co określa się, jako „prestige" państwa — jako urok jego rzekomej potęgi — Włochy nie wahały się wyprowadzić na rzeź tysięcy swych najdzielniejszych synów, którzy swą krwią zrosili piaski pustyni Libijskiej. Ostatnie walki pod Sansurem, Homsem, Lebdą itd., gdzie znów granaty dział okrętowych i pociski piechoty poczyniły obustronnie dotkliwe spustoszenia w ludziach, powinny być poważnem ostrzeżeniem, by wreszcie raz położono kres tej barbarzyńskiej walce, przynoszącej prawdziwą hańbę XX mu stuleciu. Europejscy mężowie stanu, którzy tak chętnie głoszą podniosłe hasła humanitarne, powinniby wreszcie w imieniu właśnie tych haseł zmusić strony wojujące do zawarcia pokoju.

Nietylko jednak ze względów ludzkości powinnaby Europa powstrzymać tę krwawą, a z małymi widokami na zwycięstwo Włochów prowadzoną wojnę, lecz także ze względów politycznych. Cały szereg większych i mniejszych bitew, do których przyszło ostatnimi czasy na terenie Tripolitanii, powinienby przekonać Włochów, iżich zapatrywanie, jakoby Arabowie tylko pod presyą Turków chwycili za broń przeciw nim, z gruntu jest fałszywem. — Fakta bowiem stwierdzają, że Arabowie walczą jak lwy wcale nie z obawy przed Turkami, ani też z chęci zysku. Po zupełnem nawet zniknięciu Turków z Trypolitanii Arabowie będą walczyli dalej fanatycznie z przeklętymi giaurami.

Przebudzenie się fanatyzmu religijnego wśród mahometan w Trypolitanii, pośrednio musi się udzielić wyznawcom koranu, zamieszkującym inne kraje a przedewszystkiem najbliższym ich sąsiadom w Afryce północnej. Nie mogą na ten objaw patrzeć obojętnem okiem przedewszystkiem Francya ze względu na Tunis i Algier, Anglia ze względu na Egipt i Rosya ze względu na Kaukaz i kraj Zakaspijski.

„Święta wojna", prowadzona pod zieloną chorągwią proroka, może sprowadzić dla tych państw bardzo poważne a niepożądane skutki. Czas więc, aby we własnym, dobrze zrozumianym interesie postarały się o szybkie zakończenie wojennego zatargu między Włochami a Turcyą.

Jeszcze i tę okoliczność trzeba wziąć na uwagę, że jak długo obecna wojna zlokali-

H. G. WELLS.

38

Historya Pana Polly.

P. Polly pogrążony był w rozmyślaniach gorzkich o niedoskonałości życia i przykrościach, towarzyszących zawsze szczęściu.

— To musi być człowiek silny, zapewne? — wywiadywał się, chcąc odrazu wyświetlić sytuacyę ze wszystkich stron.

Ale tłuścioszka nie zwróciła uwagi na to pytanie. Grzebała w ogniu i opowiadała szczegółowo o strasznym wuju Jimie.

— Już w młodości zdradzał złe instynkty... nic jednak takiego, czegoby się nie dało starannem wychowaniem poprawić. Ale pewnego dnia zabrano go i zamknięto w domu poprawy... To prawda, że był okrutny dla kur i kurcząt i że skaleczył scyzorykiem swego kolegę; ale za to widziałam, jak był dobrym dla kota, nikt nie mógłby być lepszym dla niego... To ten dom poprawy zgubił go do reszty. Spotkał się tam z mnóstwem uliczników londyńskich o głowach zupełnie przewróconych, a że był zuchwały i nie poddawał się pokornie karom i napomnieniom, zrobili tam z niego zaraz bohatera... Ci chłopcy wyśmiewali się ze swoich nauczycieli, którzy żadnego wpływu nie mieli na nich... Może też nie byli to ludzie najodpowiedniejsi do kierowania domem poprawy... Przecież nikt rozsądny nie uwierzy, aby ci, którzy idą na nauczycieli, stróżów lub kapelanów do domu poprawy, mieli się zaraz zmienić w aniołów cierpliwości i pobłażliwości, zeszłych z nieba... Si... Ach Boże! o czemże to ja miałam mówić?

— Za co go zamknęli?

— Za to, że uciekał ze szkoły i że coś ukradł. Do kradzieży, to zawsze był bardzo sprytny. Ukradł pieniądze jakiejś starej kobiecie. Gdy mnie wezwano do sądu, cóż mogłam im powiedzieć, jeżeli nie całą prawdę? Wtedy popatrzył na mnie wzrokiem żmiji i powiedział: „Bardzo dobrze, ciotko Flo". Tylko tyle nic więcej. Śniło mi się to nieraz potem. Gdy powrócił, rzekł do mnie: „Oddano mnie do domu poprawy, zrobiono ze mnie dyabła: teraz zobaczycie!"

— Co mu pani dała ostatnim razem?

— Trzy funty sterlingi w złocie. „To nie wystarczy na długo", powiedział, „ale niema nic pilnego, wrócę za tydzień". Ach! gdybym nie należała do tych, które wiecznie mają nadzieję...

Nie dokończyła swojej myśli.

P. Polly namyślał się.

— Jak on wygląda? Nie należę wprawdzie do tych „herkulańskich", pani rozumie... nic nadzwyczajnego mówiąc o „muskułowatości"...

— Będziesz pan musiał zmykać, — zapewniła tłuściutka gosposia raczej z przekonaniem niż z goryczą. Lepiej zatem zemknąć odrazu, a ja postaram się o pieniądze, aby go wyprawić. Nie mam żadnej racyi spodziewać się czego innego, jak tego, że zemkniesz.. Ale biedna kobieta w nieszczęściu nie może nic lepszego zrobić, jak szukać pomocy u mężczyzny...

— Kiedy poszedł stąd? — zapytał pan Polly, nie wiedząc jeszcze na co się zdecyduje.

— Równo trzy miesiące temu, wszedł przez te same tylne drzwi. Nie widziałam go już od całych siedmiu lat. Stał w drzwiach, śledząc mnie wzrokiem, a potem zaczął szczekać jak pies i umierał ze śmiechu, widząc, jak się przeraziłam. „Ta poczciwa, stara ciotka Flo, jakże się ona cieszy, że mnie widzi", rzekł, „teraz gdym już wyszedł z domu poprawy!"

Poszła z imbrykiem po wodę.

— Nigdy nie miałam wielkiej sympatyi dla niego — mówiła, wracając. — A gdym go tak zobaczyła śmiejącego się z tymi zębami czarnymi i połamanymi... Być może, żem go niezbyt uprzejmie przyjęła w tej chwili, ale nie miałam powodów, aby być bardzo grzeczną... „Boże!" zawołałam, „ależ to Jim!" — „Tak! to Jim", powiedział, Jim, podła sztuka, Jim, burzyciel spokoju. A! chcieliście abym był w domu poprawy? Otóż i jestem, poprawiony. Odesłano mnie z poprawą zagwarantowaną, mogę sobie krążyć teraz po świecie. Czyż zostawisz mnie tak za drzwiami, moja kochana cioteczko? — „Wejdź", odpowiadam, „nie chcę abyś myślał, że się waham z przyjęciem ciebie jak należy". — Wchodzi, zamyka drzwi, siada na tem krześle. „Przychodzę, aby ciebie dręczyć, ty stara", zaczyna i dalej wygaduje... To niemożliwe, aby istota ludzka była traktowaną w ten sposób. Spłakałam się. „A teraz", dodaje, „nie myśl, abym się bał użyć siły, jeżeli zajdzie tego potrzeba", rzekł, bierze mnie za ręce i wykręca je...

P. Polly trząsł się cały. — Gospodyni dodała:

— Zniosłabym wszystko, nawet złe obejście, gdyby nie dziecko!

P. Polly zbliżył się do okna kuchni, skąd mógł widzieć swoją imienniczkę w głębi alei ogrodowej, pogrążoną w niemem podziwianiu małych kaczątek. Ręce trzymała założone za plecami, a kosmyki czarnych włosów, okrywały jej całą twarzyczkę.

— Nie powinnyście zostawać tu same, — orzekł, nie oglądając się.

Tłuściutka gosposia rzuciła na jego plecy spojrzenie pełne nadziei.

— Nie widzę zresztą, w czemby ta sprawa miała mnie dotyczyć, — zauważył pan Polly.

Poczciwa niewiasta zajęła się znów swoim imbrykiem.

— Chciałbym oglądnąć jednak tę figurę przed odejściem, — pomyślał głośno p. Polly. Dodał jednak: — Ale to nie moja sprawa... Do dyabła! — zawołał nagle.

Jakiś hałas, dochodzący z sali, wstrząsnął nim.

— Co to jest?

— To tylko jakiś gość, — rzekła gospodyni.

VI.

P. Polly, chociaż nie wdawał się w jakieś nierozważne obietnice, rozmyślał jednak długo, nad tem co usłyszał.

— To mi wygląda na doskonałe miejsce, — mruczał, a potem dodał, — dla kogoś poszukującego awantur!

Został jednak, przykładając ręki do różnych zajęć, poza wyżej już wspomnianemi i przewożąc pasażerów na promie; w ten sposób minęło cztery dni zanim zobaczył wuja Jima. Dusza ludzka jest tak nieufną wobec rzeczy niedoświadczonych, że przez ten przeciąg czasu, niedalekim był od myśli, że wuj Jim nie istniał wcale.

Oberżystka po swoim jedynym wybuchu zwierzeń nie otworzyła już ust na ten temat. Mała Polly zwróciła wszelkie swoje usiłowania ku podbiciu i opanowaniu nowego stworzenia ludzkiego, które niebo jej zesłało.

Złe wrażenie, jakie odniosła, widząc go pierwszy raz manewrującego promem, zupełnie się zatarło; dawał tak zabawne przezwiska małym kaczętom, umiał robić okręty z kawałków drzewa, polował i uciekał od zmyślonych tygrysów w ogrodzie z taką powagą i przekonaniem, że nikt inny nie potrafiłby mu w tem dorównać. Zdecydowała nawet, że może, jeżeli mu na tem zależy nazywać się Polly, oczywiście na cześć jej, miss Polly.

Wuj Jim pojawił się o zmroku.

To pojawienie nie było jednak poprzedzone, jak się spodziewał p. Polly, piekielnym hałasem. Przeciwnie, przyszedł o ile można najdyskretniej.

P. Polly schodził ścieżką za kościołem, prowadzącą ku oberży w Potwell; powracał z poczty, gdzie zaniósł list do handlarza lemoniadą i szedł powoli, swoim zwyczajem rozmyślając o różnych rzeczach, gdy po natężeniu wszystkich muskułów, poznał, że ktoś idzie po cichu obok niego.

Na pierwszy rzut oka p. Polly zauważył głowę dziwnie szeroką u góry, u dołu zaś przeciętą jamą, całkiem pustą; ten niekształtny łeb mieścił się na ciężkim torsie i nogach, wlokących się trochę.

— Przepraszam! — rzekł człowiek głosem przykro zachrypniętym, jakby w odpowiedzi na nagłe wstrząśnięcie p. Polly.

— Jedna chwilka mój panie... To ty jesteś nową figurą w oberży Potwell?

P. Polly odpowiedział wymijająco:

— I cóż dalej?

Poczem przyspieszył kroku.

— Jedna chwilka — żądał wuj Jim wstrzymując go za ramię. — Nie jesteśmy na wyścigach w Maratonie. Mam panu powiedzieć jedno słówko. Zrozumiano?

P. Polly uwolnił swoje ramię jednem szarpnięciem i stanął. Twarz jego wyrażała przerażenie gdy zapytał:

— O co chodzi.?

— Tylko słówko, rozumiesz? Tylko jedno słówko, lub dwa, jak między „kolegami" Aby uniknąć niemiłej pomyłki. Tego chcę. Nie masz czem się pysznić jeżeli jesteś nową figurą w oberży. Niemasz czem zupełnie. Zrozumiano.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zowana była na północno-afrykańskich wybrzeżach, tak długo nie dotykała ona bezpośrednio interesów mocarstw. Skoro jednak Włosi, widząc bezowocność swych wysiłków w Tripolitanii, przenieśli swą akcyę na wyspy morza Egejskiego, sytuacya zmieniła się znacznie. Rozpoczęła się bowiem ukryta walka dyplomatycznych intryg na całej linii. W Paryżu nie dowierzają Petersburgowi, ponieważ nie zrzeczono się tam dotąd nadziei owładnięcia Carogrodem, co musiałoby poważnie zachwiać równowagę europejską; Berlin siedzi na dwóch stołkach, odgrywając rolę dobrego przyjaciela zarówno Włoch, jak Turcyi; Londyn, przenosząc interesy Anglii nad interesy trójporozumienia, prowadzi względem Włoch i Turcyi politykę „wolnej ręki" — w Wiedniu wreszcie panuje — jak zwykle — zupełna dezorganizacya i brak decyzyi.

Korzystają z tego zamięszania jedynie Włosi, zajmując jedną po drugiej wyspy tureckie na morzu Egejskiem i wciąż grożąc Dardanellom. Nie bez racyi też pewien dyplomata włoski wyraził się w ten sposób o chwilowej sytuacyi politycznej w artykule, podanym przez paryskie wydanie „New-York Herald'a": „Włosi są teraz języczkiem u wagi, który przechylić ją może, albo w stronę trójprzymierza, albo trójporozumienia".

To zaś nie przyczyni się zapewne do szybkiego zakończenia wojny włosko-tureckiej, czego w interesie ludzkości i pokoju światowego należałoby sobie życzyć.

Sprzedajny przywódca socyalistyczny.

Przed sądem przysięgłych w Cieszynie toczył się onegdaj proces o obrazę czci, popełnioną drukiem, wytoczony przeciw p. Skypale nauczycielowi z Morawskiej Ostrawy przez posła do Rady państwa i redaktora socyalistycznego p. Prokesza. P. Skypala zarzucił w jednym z pism czeskich posłowi Prokeszowi, że brał łapówki od dyrektora kopalni Martensa w Maryańskich Górach za skłonienie robotników do zaprzestania strajku górników i powrotu do pracy.

Oskarżony ofiarował dowód prawdy i przeprowadził go. Swiadkowie: urzędnik kopalni Lobkowitz, eksagitator socyalistyczny Łukaszczyk i majster Moral zeznali pod przysięgą, że w czasie strajku, którego kierownikiem był p. Prokesz, rozdawał zarząd kopalni między agitatorów różne łapówki, a do Prokesza posłał dyrektor Martens list z pieniądzmi, który Prokesz przyjął i pokwitował jego odbiór. W ten sposób przedajność przywódcy socyalistycznego została stwierdzoną.

Równocześnie wyszły w procesie inne skandaliczne praktyki przywódców i agitatorów socyalistycznych. Swiadkowie: zarządca pewnej piekarni parowej, Braun z browaru Strassmana w Mor. Ostrawie i właściciel drukarni Vichnar przedstawili, w jaki sposób przy ruchach cennikowych i strajkach najłatwiej „dojść można do porozumienia". Oto przed kilku laty po wyborach do Kasy chorych socyaliści ogłosili bojkot piekarni i browaru Strassmanna rzekomo z powodu nadużyć wyborczych przez kierowników przedsiębiorstwa popełnionych. Bojkot browaru skłonił kierowników jego do pertraktacyi z przywódcami socyalistycznymi.

Rokowania takie de facto się odbyły. — Brali w nich udział zastępcy przedsiębiorstw i przywódcy socyalistyczni, między innymi i poseł Prokesz. Stanęło na oświadczeniu ze strony wymienionych przedsiębiorstw, że nigdy, przy żadnych wyborach nie będą wywierały presyi na robotników i na zapłaceniu „kosztów bojowych", jak to szumnie nazwali socyaliści, które z jednej strony wynosiły coś 500—600 K, z drugiej, według zeznania sekretarza grupy „Unii" coś 900 do 1000, a może i ponad 1000 koron, a więc razem coś 1500 koron.

Przywódcy socyalistyczni wzięli więc łapówki w formie „kosztów bojowych". Wobec takich zeznań świadków zaprzysiężonych sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

W ten sposób przywódcy socyalistyczni wywołują i kończą strajki. Nic potem dziwnego, że zadaniem sekretarzy organizacyi socyalistycznych jest powodować jak najwięcej choćby najlekomyślniejszych strajków i bojkotów. Czynią oni to zawsze w nadziei, że uda się im później „zlikwidować koszty bojowe".

Proces cieszyński dowodzi jeszcze raz niesłychanej przewrotności i obłudy przywódców socyalistycznych, którzy wszędzie i zawsze węszą korupcyę i przedajność, sami zaś z łapówek, „kosztów bojowych" i wyzysku robotników się utrzymują. Te same skandaliczne stosunki, nieuczciwość i przedajność, które odsłonił w szeregach socyalistycznych na Slązku proces cieszyński, panują niewątpliwie i wśród socyalistów galicyjskich. Poseł Prokesz ma i w Galicyi kolegów i przyjaciół.

Przyjęcie arcyksięcia w Krakowie.

Pod przewodnictwem wiceprez. m. Dr Szarskiego odbyło się posiedzenie szerszego komitetu obywatelskiego, urządzającego przyjęcie arcyks. Karola Franciszka Józefa. W zebraniu wzięli udział między innymi: rektor Axentowicz, Dr Bandrowski, X. Dr Caputa, Dr Doboszyński, dyr. Dziurzyński, Dr Tad. Federowicz, dyr. Flattau, art. mal. Frycz, Dr Gertler, radca dw. starosta Kowalikowski, red. M. Konopiński, Dr Klemensiewicz, prof. Julian Nowak, radca Porębski, Dr Schneider, Dr Tilles, arch. Warchałowski, A. hr. Wodzicki i wielu innych.

Przewodniczący Dr Szarski przedstawił zgromadzonym program pobytu arcyksięcia w Krakowie.

Program ten przedstawia się następująco: Arcyksięstwo przybędą do Krakowa dnia 29 b. m. o godz. 2·20 popoł., następnego zaś dnia o godz. 1 w południe odjadą do Balic, do książąt Radziwiłłów. Na dworcu powita arcyksięcia i jego małżonkę prezydyum miasta, poczem z dworca ulicą Basztową, przez Rondel, Bramę Floryańską, ulicą Floryańską i Rynkiem udadzą się arcyksięstwo do pałacu pod Baranami, gdzie zamieszkają.

W ulicach tych będzie tworzyć szpaler obywatelska straż honorowa. O godz. 4 popoł. będzie arcyksiążę przyjmował w pałacu pod Baranami deputacye, przedstawicieli władz autonomicznych i rządowych, reprezentantów instytucyj zawodowych i t. d. — Po godz. 5 popoł. udadzą się arcyksięstwo Rynkiem i ulicą Grodzką na Wawel, gdzie zabawią do godz. 7·30 wieczorem.

Między godz. 7·30 i 9 wiecz. odbędzie się w pałacu pod Baranami nieoficyalny obiad. — O godz. 9·30 wiecz. przybędą arcyksięstwo na raut do Starego Teatru, wydany przez gminę m. Krakowa. Na raucie tym obowiązuje strój polski lub frak.

Drugiego dnia rano o godz. 9 odbędzie się Msza dla arcyksięstwa. O godz. 10 rano zwiedzą arcyksięstwo Muzeum narodowe i muzeum Czartoryskich, poczem arcyksiążę uda się na Strzelnicę, gdzie tradycyjnym już zwyczajem bawiących w Krakowie członków domu cesarskiego, będzie brał udział w strzelaniu. Następnie o godz. 1 w południe odjadą arcyksięstwo do książąt Radziwiłłów w Balicach.

Ponieważ program nie zapowiadał zwiedzenia przez arcyksięcia wystawy architektonicznej kilku ze zgromadzonych podniosło myśl, aby w programie wynaleść przynajmniej pół godziny czasu na zwiedzenie wystawy architektury i wnętrz. Ukonstytuowały się następnie dwa subkomitety.

Jeden zajmie się urządzeniem straży obywatelskiej przy uroczystem przyjęciu arcyksięcia na dworcu, następnie przy pochodzie ul. Lubicz, Basztową, przez Bramę Floryańską, ul. Floryańską, Rynkiem do pałacu pod Baranami, gdzie będą oczekiwały cechy z chorągwiami; następnie o godz. 5 w pochodzie na Wawel oraz przy zwiedzaniu muzeów i Strzelnicy. Do tego komitetu weszli pp.: Bujas, dyr. Dziurzyński, naczelnik ochotniczej straży pożarnej Fenz, radca magistratu Kubalski, r. m. Kosobucki, reprezentant „Polonii" słuchacz Uniw. Jag. Igliński, naczelnik miejskiej straży pożarnej Nowotny, Dr Schneider, radca Sołtysik, kupiec Streer, Dr Samuel Tilles, r. m. Wajda, radca Winkowski i dyr. Zawiliński. Przewodniczącym wybrano Dra Schneidra. Po dyskusyi, w której oprócz wymienionych członków komitetu uczestniczyli starosta Dr Władysław Kowalikowski, dyrektor Dr Flattau i starszy komisarz Dr Broszkiewicz, uchwalono kooptować szereg osób z poza komitetu i zaprosić cechy krakowskie i stowarzyszenia oraz młodzież akademicką, Akademii handlowej i wszystkich szkół średnich do jak najliczniejszego udziału w szpalerze straży obywatelskiej. Odznakami straży będą wstążki na ramieniu z barwami Krakowa i napisem „straż obywatelska". Na dworzec na powitanie arcyksięcia postanowiono dopuścić publiczność za biletami.

Do drugiego komitetu urządzającego raut weszli pp.: Axentowicz, Jan Bukowski, Czajkowski, Dr Tadeusz Federowicz, Frycz, Kossak, Klemensiewicz, Maywald, prof. Julian Nowak, dyr. Szatkowski, p. Uziembło, Jerzy Warchałowski, Eksc. Antoni hr. Wodzicki i inż. Stanisław Żeleński. Nadto do obu komitetów zaproszono prasę krakowską.

Projektowane wesele chłopskie, odbędzie się ewentualnie na wystawie architektury o ile zwiedzenie jej przez arcyksięstwo wejdzie w program. Jak się dowiadujemy w Balicach (dobra ks. Radziwiłła) organizuje banderyę chłopską p. Bogacki. Banderya składać się będzie ze 150 jeźdźców ubranych po krakowsku.

Na raut, który odbędzie się w salach Starego Teatru, przybędą marszałkowie i zastępcy marszałków Rad powiatowych zachodniej Galicyi, obywatelstwo, posłowie, reprezentanci wszystkich sfer, wojskowości itd.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Wczorajsze posiedzenie w większości swej poświęcone zostało sprawom kolejowym. — Izba uważała za swój obowiązek wystąpić na Radzie kolejowej z szeregiem wniosków, które usuną utyskiwania na ruch kolejowy na najbliższych przestrzeniach koło Krakowa i ku Zakopanemu.

Posiedzenie rozpoczął prezydent Izby p. Dattner sprawozdaniem prezydyalnem, w którem wspomniał o bawiącej w ostatnim czasie wycieczce wolnego Związku dla pielęgnowania nauk społecznych, oraz o przyjeździe ministra Forstera.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, po czem Izba udzieliła prezydyum do prowadzenia agend imieniem Izby w czasie wakacyi.

Ustawy wodne.

Szef biura Izby Dr Benis przedstawił następnie sprawę reformy ustawy wodnej, której projekt wniósł rząd w Sejmie. Wydział kraj. zażądał opinii Izby w tej sprawie. O ile sama ustawa zasadniczo stanowi znaczny krok naprzód, o tyle znalazły się w niej postanowienia, które wprowadzają dla przemysłu znaczne utrudnienia. Dotyczą one zwłaszcza postanowienia, wymagającego koncesyi dla fabryk chcących czerpać wodę z własnych studzien, które jednak usuwa z pod tego postanowienia takie przemysły jak gorzelnie rolnicze. Dla sprawy dotyczącej czasu trwania i pierwszeństwa pewnych czynników publicznych przy zyskiwaniu koncesyi prawno-wodnych wybrano osobną komisyę złożoną z pp. Uderskiego, Perosia, Judkiewicza i Wachtla, która zda o tem osobne sprawozdanie.

Wnioski kolejowe.

Szef biura kolejowego inspektor Bund przedstawił następnie wnioski, zgłoszone na państwową Radę kolejową, która się zbierze 27 b. m. w Wiedniu. Wnioski te dotyczą między innemi: poprawy połączeń między Wadowicami a Białą, względnie Oświęcimem; przedłużenia przyznanych od 1 maja dla całorocznego ruchu między Krakowem a Zakopanem pociągów nr. 1214 i 1219 aż do Nowego Sącza; zaprowadzenia wagonu sypialnego przy wieczornym pociągu pospiesznym w kierunku do Wiednia i wagonu jadalnego przy pociągu pospiesznym, przychodzącym z Wiednia do Krakowa o godzinie 11·35 w nocy. Nadto zgłoszony będzie wniosek o przyspieszenie budowy kolei lokalnej Wieliczka Mszana Dolna i przebudowę stacyi w Chrzanowie itp.

Starania o usunięcie tych niedogodności, prowadzone są przez handlowo-polityczną centralę, na której korreferat Izby krakowskiej został przyjęty i wszystkie Izby zgłaszają w tym kierunku równobrzmiące wnioski.

Przedłożone wnioski uchwalono, poczem Dr Josefert przedłożył Izbie jeszcze sprawę projektowanej przez rząd rewizyi ustawy o przemysłach budowlanych. Ponieważ ministeryum handlu chce przeprowadzić w tej sprawie ankietę i nadesłało osobny kwestyonaryusz, Izba poleciła wypracowanie odpowiedzi komisyi złożonej z pp. Judkiewicza, Perosia i Uderskiego.

Na tem posiedzenie zakończono.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u obrześcijan

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 32, zachód przypada o godzinie 7 minut 50; długość dnia godzin 16 minut 18.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek Alojzego, pojutrze w sobotę Paulina.

W sprawie uroczystości praskich. Z inicyatywy prezydyum Rady narodowej odbyła się we Lwowie konferencya wybitnych naczelników organizacyj narodowych w sprawie wzięcia udziału w uroczystościach Palackiego w Pradze. Dyskusya była poufna. Decyzyi nie powzięto, gdyż wskutek nowych wiadomości, w jaki sposób Czesi uroczystości te w stosunku do Rosyan urządzić zamierzają, odbyć muszą organizacye polskie jeszcze jedną naradę celem zastanowienia się, czy i o ile wypada Polakom wziąć w tych uroczystościach udział taki, jaki pierwotnie był zamierzony.

W tej samej sprawie odbyły się w Krakowie poufne obrady miejscowych dziennikarzy z osobami przybyłemi z Warszawy. Skonstatowano, że wystawa prac polskich kobiet już jest faktem dokonanym i zaznaczono, że udział Polaków w uroczystościach praskich jest utrudniony wskutek zapowiedzianego masowego przyjazdu nacyonalistów rosyjskich do stolicy Czech.

Co się dzieje z darem grunwaldzkim? Przed kilku dniami postawiliśmy powyższe pytanie pod adresem Zarządu gł. T. S. L, który funduszem grunwaldzkim zarządza. Dotychczas nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Natomiast protest nasz przeciw systemowi gospodarowania groszem publicznym i pytanie pod adresem T. S. L. wystosowane znalazło echo w kraju i prasie. „Dziennik Polski", podając w całości nasz protest, od siebie dodaje:

„Do tego protestu i my się przyłączamy. Jeżeli gotówką złożony dar grunwaldzki rzeczywiście już, mimo, iż miał mieć charakter funduszu żelaznego, wydany został, ogół ma prawo żądać wyjaśnienia, na jakie cele wielką tę, jak na nasze stosunki kwotę, wydano? Nie mniej ważną jest kwestya dalszych datków, subskrybowanych na pewien przeciąg czasu. Należy ogłosić dokładne sprawozdanie, z wyszczególnieniem instytucyi i osób, które się do dalszych rat zobowiązały. Sprawozdanie wykazujące, czy wogóle i o ile dalsze raty na dar grunwaldzki wpływają, aby ogół wiedział, czy był to tylko ogień słomiany pewnych sfer i jednostek, czy też poważnie pojmowane i wykonywane zobowiązanie? Konieczną jeszcze jest rzeczą, aby ogół nasz wiedział, czy owa subskrybowana, a milionowa część daru jest tylko fikcyą, czy też realną wartością, którą faktycznie na cele narodowe rozporządzać i na której pewne plany opierać można? Wszystko to należy wyjaśnić.

Pozatem przyłączamy się najzupełniej do żądań dziennika krakowskiego".

Może więc doczekamy się nareszcie wyjaśnień pożądanych ze strony Zarządu gł. T. S. L. Wszak dłuższe milczenie i tuszowanie istotnego stanu sprawy Daru grunwaldzkiego może tylko społeczeństwo do dalszej na ten cel ofiarności w zupełności zniechęcić. To powinien Zarząd T. S. L. wiedzieć.

Kraków, dnia 20 czerwca

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem rm. Beringera.

Sekcya ekonomiczna po uchwaleniu kilku poleceń do Magistratu w sprawach porządkowych w mieście, wezwała Magistrat, aby na jednem z najbliższych posiedzeń Sekcyi przedłożył wnioski, zmierzające do wywozu śmieci z domów w dzielnicach przyłączonych, zwłaszcza tych, które mają już charakter miejski, oraz do sprawienia odpowiedniej ilości skrzynek na popiół.

Przewodniczący sekcyi rm. Beringer podał następnie do wiadomości Sekcyi treść pisma przez Prezydenta m. wystosowanego do przewodniczących wszystkich Sekcyi Rady m. na podstawie odnośnej uchwały Komisyi statutowej w przedmiocie wyrażenia opinii o części administracyjnej statutu miejskiego, zaznaczając, że jego zdaniem winna Sekcya zająć wobec tego pisma odpowiednie stanowisko.

Na wniosek rm. Dra Merza Sekcya wybrała subkomitet z 4 członków w celu omówienia przedmiotu i zaproponowania oświadczenia, względnie opinii, jaką Sekcya ekonomiczna ma wydać o projekcie części administracyjnej statutu miejsk.

Z porządku dziennego załatwiła Sekcya między innemi następujące sprawy:

Uchwaliła nabyć kawałki gruntu na cele szkoły m. w Nowej Wsi, tudzież na otwarcie ulicy, względnie dostępu do tej szkoły od strony ulicy Matusińskiego ku ul. Piotra Rosoła.

Zgodziła się na projekt, przedłożony przez Magistrat i Budownictwo m. względem odkopania części wieży Maryackiej, obecnie restaurowanej, a zarazem poleciła Komitetowi restauracyi tej wieży na wniosek prof. Rm. Dra Domańskiego zająć się zabezpieczeniem wieży od piorunów zapomocą odpowiednich konduktorów.

Zgodziła się na oparkanienie gruntu i ogrodu szkolnego w Dąbiu, które jest tem potrzebniejsze, ile, że ogród ten jest polem doświadczalnem dla dopełniającego kursu ogrodniczego przy szkole w Dąbiu i szkółką drzew owocowych.

Wreszcie zatwierdziła Sekcya projekta linii regulacyjnej dla ul. Tyły na Półwsiu Zwierz. tudzież dla ul. Kościelnej w Łobzowie.

Z powodu artykułu „Fermenty krakowskie" odnoszącego się do miejskiej Kasy O. otrzymaliśmy od p. Dra Staniszewskiego obszerny list, wyjaśniający szczegółowo stosunki Kasy na tle ostatnich zajść. Ten ze wszechmiar interesujący dokument ogłosimy jutro w całości.

Zjazd ludowców. Pełna rada naczelna polskiego stronnictwa ludowego została zwołana do Krakowa (sala rady powiatowej) na sobotę 29 bm. godz. 9 rano. W obradach wezmą udział także posłowie tego stronnictwa.

Regent perski w Krakowie. Wczoraj o godz. 7 min. 52 wieczorem przejechał w drodze z Azyi przez Podwołoczyska—Lwów do Podgórza regent perski wraz z 5 letnim synem. Regentowi towarzyszył generał perskiej piechoty Soedelgeare, Dr Mussahar i sekretarz Hobendewle. Prócz świty regentowi towarzyszyły dwie żony i eunuch. Regenta podejmował na dworcu inspektor wozów sypialnych p. Metzger. Regent rozmawiał po francusku i angielsku. Kolacyę podano „synowi słońca" w salonie dworskim. Regent okazał znaczny apetyt, zjadł bowiem dwie duże smażone kury, prócz tego znaczną ilość owoców i ryżu. Na zakończenie kolacyi wypił szklankę wody. Podane mu do dyspozycyi wino i piwo odsunął z niechęcią. Regent przedstawia się b. okazale. Jest to wysoki, siwy mężczyzna, nosi strzyżoną brodę. W przejeździe przez Kraków ubrany był po cywilnemu.

Narożnik ul. Basztowej i Pawiej jest w nocnej porze punktem zbornym dla wszystkich szumowin, koncentrujących się w nocnym szynku Rosenstocka. Krzyki i wrzaski, przeplatane od czasu do czasu tęgimi razami stanowią stałą atmosferę nocy dla mieszkańców ul. Pawiej i Basztowej.

Wczoraj w nocy dwaj młodzi ludzie wyszedłszy z szynku, usiłowali na plantach wciągnąć gwałtem w swoją kompanię jakąś kobietę, którą mimo oporu podpici donżuani starali się wprowadzić do nocnego szynku. Na widok nadjeżdżającego konnego policyanta z daleka, obaj napastnicy pozwolili uciec kobiecie, podczas, gdy sami schronili się do szynku. Warto, żeby policya zwróciła uwagę na te stosunki, które spokojnych przechodniów niejednokrotnie mogą na szwank narazić.

Poznaj Polskę! Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Przed kilku miesiącami wydaliśmy odezwę, w której, wskazawszy konieczność organizacyi dla rozszerzenia znajomości kraju rodzinnego i udzielania młodzieży w tym kierunku wszelkiej możliwej pomocy, zwróciliśmy się do społeczeństwa z prośbą o przesyłanie zgłoszeń obywateli, mogących udzielić gościny w miesiącach wakacyjnych (lipiec, sierpień, wrzesień), dla kolegów akademików, pragnących poznać kraj ojczysty.

Odezwa ta, drukowana w pismach, rozesłana do wielu instytucyi publicznych i osób nam znajomych, nie pozostała bez skutku, i w odpowiedzi na nią otrzymaliśmy szereg zgłoszeń. W szczególności należy z wdzięcznością wspomnieć o życzliwem zajęciu się naszą akcyą Kół Ziemianek we wschodniej Galicyi, które swą ofiarnością dają nam sposobność zapoznania się z tak ważnymi dla nas stosunkami we wschodniej części kraju.

Dodawszy cały szereg życzliwych zgłoszeń z innych stron kraju, stwierdzić możemy, że nadzieja uprzystępnienia młodzieży znajomości kraju ojczystego spełni się całkowicie. Pozostaje jeszcze jedno ważne pragnienie, a mianowicie: zgłoszone miejscowości nie tworzą zwartej linii, która jedynie umożliwia akcyę systematyczną i skuteczną. Zwracamy się zatem z gorącą prośbą do tych, którzy już pospieszyli nam ze swą życzliwą pomocą, by przez poparcie naszej akcyi wśród sąsiedztwa, dopełnili szlachetnego dzieła.

Dalsze łaskawe zgłoszenia przesyłać prosimy pod adresem:

Akademickie Koło „Straży Polskiej", Kraków, Uniwersytet Jagielloński.

Tradycyjny obchód wianków będzie w tym roku wyrazem prawdziwej tradycyi. Wskrzeszony zostanie mianowicie starosłowiański zwyczaj puszczania na wodę prawdziwych wianków, witych z zieleni i kwiecia. Puszczanie wianków przez publiczność będzie stanowić jeden z ciekawszych punktów programu a więc jeszcze za dnia, zanim zmierzch zapadnie, tak, aby bieg wianków można było wygodnie obserwować. — Publiczność przynosząca wianki dopuszczona będzie na galar, skąd na pełnię nurtów Wisły wianki będą mogły być własnoręcznie rzucane. Można też będzie wianki oddać w ręce komitetu, który rzucenie ich powierzy wprawnym rękom naszych Sokołów. Pożądanem jest, aby wianki te były możliwie duże, np. pół metra średnicy, aby posiadały wybitne barwy, same żółte kwiaty, białe, różowe, niebieskie, czerwone, tak, aby właściciele losy unoszącego się na falach wianka łatwo dostrzedz mogli. Wianki mogą też być przybrane chorągiewkami, nosić na sobie światełka itp. Urządzony też będzie wyścig wianków do oznaczonej pod Wawelem mety. Wianki stające do wyścigu należy zaopatrzyć w nazwiska lub godła, które będą służyć do oznaczenia wianka — zwycięzcy. Rezultat tego oryginalnego biegu ogłoszony będzie w pismach codziennych i ilustrowanych.

VI. Zjazd Techników polskich w Krakowie który się odbędzie w czasie między 12 a 16 września br., podzielony będzie na samoistne grupy zawodowe. Komitet grupy VI. Zjazdu chemików technologów zwraca się do kolegów z usilną prośbą o wzięcie udziału w Zjeździe, jak również o nadesłanie wniosków i zgłoszeń na odczyty. Termin do zgłaszania odczytów i podania tematów ustanowiony został do końca czerwca br., zaś termin do nadsyłania streszczeń odczytów do końca lipca br. Wszelkich wyjaśnień udziela sekretarz komitetu ściślejszego Zjazdu chemików technologów: prof. Dr Andrzej Krzemecki, Kraków, Gołębia 20.

Wystawa rysunków i robót w seminaryum pod wezwaniem św. Rodziny ulica Pędzichów l. 15, będzie otwarta od dnia 21 do 23 czerwca włącznie od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

W roku bieżącym nauka robót prowadzoną była według nowych planów W. R. S. K. dla seminaryów naucz. żeńskich, które zmierzają do nadania praktyczniejszego kierunku nauce robót kobiecych w naszych szkołach.

Księga Kongresowa. Dla uczestników VIII. wszechświatowego Kongresu esperanckiego w Krakowie przygotowuje Komitet kongresu t. z. „księgę kongresową" t. j. wielką publikacyę, która obok informacyi dotyczących samego kongresu, obejmie historyę Krakowa z odpowiedniemi ilustracyami, pióra Dra St. Eliasza Radzikowskiego, dalej opis naszych muzeów i zabytków, wreszcie szereg praktycznych wskazówek, odnośnie do naszych stosunków, nieznanych cudzoziemcom. Poza tem w skład „Księgi" wejdzie obszerny dział inseratowy. Tę wyjątkową sposobność do celów reklamowych wobec świata, zwłaszcza że „Księgę" otrzymają uczestnicy bezpłatnie, oceniła przedewszystkiem Liga pomocy przemysłowej i wezwała wszystkie krajowe fabryki, zakłady wytwórcze i zdrojowiska itp. do inserowania się w „Księdze". Podobne wezwanie rozesłał także Komitet kongresu ze swej strony. Zaznaczyć tu należy, że poważne firmy zagraniczne, zwłaszcza niemieckie i czeskie, z własnej inicyatywy nadsyłają Komitetowi swe ogłoszenia do „Księgi".

Druk poszczególnych działów „Księgi kongresowej" już się rozpoczął.

Wybory sejmowe. Ze Stryja donoszą: — Podczas wyborów uzupełniających do Sejmu z miasta Stryja, w miejsce Dra Władysława Dalęby, głosowało 764 wyborców. Wszystkie głosy padły na Dra Marcelego Misińskiego, prezydenta sądu obwodowego. Nowowybrany poseł na polu politycznem jest dotąd zupełnie nieznany.

Zebranie członków Tow. „Wyzwolenie" w sprawie III. Kongresu abstynentów polskich we Lwowie oraz wyboru delegatów na tegoroczny Zjazd delegatów Oddziałów i Kół Tow. „Wyzwolenie" odbędzie się w piątek o godz. 8 wieczór w lokalu własnym (Rynek gł. 6, Szara kamienica I. p., ofic., „Czytelnia kobiet").

Odczyt o Norwidzie. W piątek dn. 21 b. m. o g. 8 wiecz. w Zjednoczeniu wygłosi p. Zygmunt Malewski odczyt p. t. „Cypryan Kamil Norwid". Wstęp dla gości 40 hal., dla członków 20 hal.

Walne Zgromadzenie Tow. im. Piotra Skargi odbędzie się we środę dnia 26 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Tow. we Lwowie przy ul. Teatralnej 3.

Porządek dzienny: Sprawozdanie roczne. Wybory. Interpelacye i wnioski.

Obława policyjna, urządzona dzisiejszej nocy, zdołała zebrać z ulic i placów publicznych około 40 indywiduów obojga płci. Wszystkich odstawiono do aresztów „pod telegrafem".

Wyśledzenie i aresztowanie zabójcy. Dnia 2 b. m. przyszło w ul. Bożego Ciała do bójki między 20 letn. Stanisławem Dudulą a Wł. Iwańskim. W czasie bójki Dudula pchnął Iwańskiego nożem w brzuch. Rannego zabrało pogotowie ratunkowe do szpitala, gdzie na drugi dzień zmarł. Dudula w chwilę po swoim czynie wszczął znowu bójkę z Michałem Szuslanem i pchnął go nożem w plecy. Ścigany przez policyę zbiegł w niewiadomym kierunku. Wczoraj wyśledziła zbrodniarza żandarmerya w Przegorzałach i odstawiła do więzienia sądu karnego.

Pogoda. Dnia 19-go czerwca termometr doszedł od + 9·6 do + 21·2 Cel. barometr popołudniu podnosił się.

Dnia 20 go czerwca o godzinie 7-mej rano stan barometru 742.5 mm., termometru + 17.9 C., wiatr cisza.

Kronika zamiejscowa.

Saliny w Wieliczce. W piątek dnia 28 bm. będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godz. 1·30 popoł. Wstęp do kopalni kosztuje 5 koron od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron.

Biletów wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym. — Pociągi odchodzą z Krakowa do Wieliczki o godz. 12·42, (pociąg nadzwyczajny) 1·30 popoł. zaś z Wieliczki do Krakowa o godz. 5·32, 6·49, (pociąg nadzwyczajny), 8·45 i 10·05 wieczór.

Czysty dochód przeznacza się na cele dobroczynne miejscowe.

Z Zabierzowa pod Krakowem piszą nam: We wtorek 18 b. m. odbyła się w Zabierzowie podwójna uroczystość kościelna z okazyi poświęcenia dzwonów kościelnych i kamienia węgielnego pod nowy, mający się niebawem budować kościół parafialny. Mieszkańcy wioski zgromadzili się w pokaźnej liczbie. Przed rozpoczęciem ceremonii poświęcenia dzwonów wygłosił podniosłą, pełną głębokich myśli mowę dziekan i prałat z Mogiły X. Siedlecki. Przy poświęceniu asystowało 6 księży z okolicy, zaproszonych do współudziału. Dzwonicę i plac budowlany przystrojono w zieleń. Przy dzwonach stanęło 12 par rodziców chrzestnych, trzymających wstążki, które zwieszały się z dzwonów, umieszczonych już na dzwonicy. Ojcowie chrzestni złożyli przy tej sposobności pokaźną sumę, wynoszącą 400 kor. na pokrycie pozostałych rat za dzwony, sprowadzone z krajowej fabryki w Kałuszu. Następnie dokonał X. dziekan poświęcenia kamienia węgielnego. Okolicznościową przemowę miał miejscowy duszpasterz X. Fr. Graca.

Sam obrzęd był urozmaicony. Uczestnicy uroczystości podpisywali księgę pamiątkową, do której przepisano dosłownie brzmienie aktu na pergaminie, umieszczonym w rurze szklanej wraz z drobną monetą i dziennikami z dnia bieżącego. Entuzyazm zapanował wśród parafian na odgłos dźwięcznych dzwonów, stanowiących miłą harmonię. Wszyscy odnieśli miłe wrażenie z tej kościelnej, a bardzo rzadko powtarzającej się

uroczystości. Zaznaczyć wypada, że, gdy miejscowy duszpasterz poruszył myśl sprowadzenia choćby jednego na razie dzwonu, duży zapał obudził się w mieszkańcach; datki obficie się posypały dzięki znanej ofiarności na cele kościelne.

W sprawie szkarlatyny w Poroninie. Ze strony zwierzchności gminy Poronin otrzymaliśmy oświadczenie z pieczęcią gminną i podpisem naczelnika gminy p. Józefa Stocha, że „tak w Poroninie, jak i okolicy nie panuje obecnie żadna choroba zakaźna. Obecnie niema nawet sporadycznych wypadków szkarlatyny". Oświadczenie to potwierdza także c. k. lekarz delegowany.

Dewastacya lasów w Galicyi. Od jednego z leśniczych otrzymujemy list następującej treści: Już drugi raz czytam w „Głosie Narodu" artykuł w tej sprawie, co jako fachowego leśnika, ośmiela mnie do przedstawienia, co się dzieje z lasami w zachodniej Galicyi wogóle, a w szczególności w powiatach: grybowskim, sądeckim i brzeskim, gdyż jestem naocznym świadkiem, w jak wandalski sposób spekulanci drzewni dewastują lasy. Nadmienię mianowicie fakt z sądeckiego, gdzie na granicy powiatu grybowskiego (w Jasienny) sprzedała pani P. 30 morgów 40-letniego młodniku za 14.000 K, co wypada prawie po 466 kor. za morgę, a przecież gdyby przeczekano jeszcze przynajmniej 20 lat, wartałby taki mórg lasu do 1000 kor., a w tym czasie możnaby było jeszcze uzyskać z trzebieży znaczną kwotę na pokrycie podatków i administracyi i t. d. Ogromne ilości młodych świerków i jodeł wycięto i sprzedano na drzewka Prusakom, jak już o tem pisałem w swoim czasie. Tak to nasi obywatele nie pomną na spuściznę dla przyszłych pokoleń!

Stały prenumerator-leśniczy.

Gimnazyum w Kolbuszowej. Zarząd Towarzystwa szkoły gimnazyalnej w Kolbuszowej ogłasza, iż z dniem 1 września br. otwartą zostanie w Kolbuszowej w nowym budynku przy ul. Hr. Tyszkiewicza I. i II. klasa gimnazyalna pod kierownictwem dyr. Franciszka Sołtysika, który długoletnią pracą, jako prof. i kierownik filii gimn. w Rzeszowie, daje rękojmię, iż nowy zakład naukowy poprowadzi (przy pomocy kilku innych sił kwalifikowanych) wzorowo. Zakład będzie zaopatrzony we wszelkie potrzebne środki naukowe; opieka moralna zapewniona; stosunki zdrowotne dobre; utrzymanie uczniów tańsze, niż w większych miastach.

Dziecko fałszerzem pieniędzy. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj przed trybunałem przysięgłych zasiedli dwaj ludzie, ojciec i syn, Homyczowie, oskarżeni o fałszowanie i puszczanie w obieg fałszywych banknotów dziesięciokoronowych. Homysz (syn), chłopak 13-letni, jako „mający lżejszą rękę", wykonał pod wskazówkami ojca trzy banknoty dziesięciokoronowe, posługując się jedynie farbami wyciąganemi z ziół i liści. Banknoty były wykonane dosyć dobrze, ale tak, że każdy mógł poznać falsyfikat. Trybunał młodszego Homycza uwolnił, a ojca skazał na 6 miesięcy ścisłego aresztu. Sędziowie przysięgli złożyli się na małego fałszerza, którego talent uznali i wręczyli mu 21 koron.

Wiadomości kościelne.

Sodalicya panów. Zebranie towarzyskie członków i kandydatów Sodalicyi Maryańskiej Panów w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 22 b. m. w sali obok czytelni katolickiej ul. Sienna 5 o godz. 8 wieczór. Dalszy ciąg dyskusyi o bibliotekach szkolnych.

Mianowania i przeniesienia. Cesarz nadał profesorowi IV. gimnazyum we Lwowie Władysławowi Łatoszyńskiemu tytuł radcy szkolnego. Minister skarbu zamianował koncepistę skarbowego Dr Stanisława Miłaszewskiego komisarzem skarbowym.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

Czwartek. „Cyganerya", opera w 4 akt. Pucciniego.
Piątek. „Wróg kobiet".
Sobota. „Carmen", opera w 4 akt. Bizeta — gościnny występ J. Lachowskiej i Włodzimierza Malawskiego.
Niedziela popoł. „Zabobon, czyli Krakowiacy i górale", opera narod. w 3 akt. J. N. Kamińskiego gośc. wyst. J. Nowackiego w roli studenta.
Niedziela wieczór. „Tosca", opera w 3 akt. Pucciniego ostatni występ Ireny Bohuss i gośc. wyst Włodzimierza Malawskiego.
Poniedziałek. „Wróg kobiet".
Wtorek. „Madame Butterfly", opera w 3 akt. Pucciniego; gośc. występ L. Ogrodzkiej.
Środa. „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa.
Czwartek. „Faust", opera w 5 akt. Gounoda. — gośc. wyst. A. Didura i L. Ogrodzkiej
Piątek. „Madame Butterfly".
Sobota popoł. „Krysia Leśniczanka", operetka w 3 akt. J. Jarno.
Sobota wieczór. „Opowieści Hoffmana", opera w 4 akt. J. Offenbacha gośc. wyst. A. Didura i gośc. w J. Lachowskiej.

Repertuar teatru na Wystawie.

Czwartek. „12 żon Jafeta".
Piątek. „Krowoderskie zuchy".
Sobota. „Dama od Maxyma".

„Skorowidz adresowy Wielkiego Krakowa"

(rocznik I) ukaże się pod koniec b. r. Skorowidz ten, odbiegając od ciężkiego szablonu dotychczasowych „ksiąg adresowych", będzie ściśle wzorowany na tego rodzaju wydawnictwach amerykańskich, angielskich i francuskich i wskutek tego posiadać będzie charakter na wskroś nowoczesny.

„Skorowidz adresowy", oparty na silnych finansowych podstawach będzie ukazywał się regularnie przed końcem każdego roku. Bliższe szczegóły będą podane niebawem. — Wskutek obfitej treści ogłoszenia przyjmowane będą tylko w ograniczonej ilości.

Z teatru.

„Wróg kobiet", Gyslera.

Niedorzeczne libreto ilustrowane nudną i bladą muzyką, oto krótka charakterystyka ostatniej wiedeńskiej nowości. Najbardziej zajmującym epizodem przedstawienia, był walc na huśtawkach, na prawdziwych bujających się huśtawkach, odśpiewany przez panie Kasprowiczową i Miłowską na tle chóru. Walc ten jednak jest wkładką.

Przedstawienie ożywiał piękny śpiew p. Miłowskiej i humor pań Kasprowiczowej i Kliszewskiej. Jakże jednak niewdzięczną i zmudną pracę mieli wszyscy artyści!

Wyścigi konne w Krakowie.

(Towarzystwo międzynarodowe).

Pierwszy dzień.

Niedziela 23 czerwca.

I. Wyścig otwarcia z płotami. Panowie jeżdżą. 2000 koron, ofiarowane przez gminę miasta Krakowa. Meta 2400 m.

II. Nagroda Krakusa. Handicap. 2400 koron, ofiarowane przez Austryacki Jockey-Klub. Meta 1600 m.

III. Nagroda Austryackiego Jockey-Klubu. 2000 koron, ofiarowane przez Austryacki Jockey Klub. Meta 2000 m. W Galicyi albo na Bukowinie wychowane konie, prócz tego 3 kg., jeśli takowe są półkrwi, dalsze 2 kg. ulgi wagowej.

IV. Nagroda Prezesowska. 4000 kor., ofiarowane przez Prezesa Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów konnych w Krakowie Jego Eksc. Romana hr. Potockiego. Dla 3-letnich i starszych koni wychowanych w Galicyi, na Bukowinie, w Królestwie Polskiem albo Rosyi. Meta 2400 m.

V. Oficerski bieg z przeszkodami. Steeple-chase. Nagroda honorowa jeźdzcowi zwycięzcy i 2000 koron, ofiarowane przez Austryacki Jockey Klub. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, dosiadanych przez oficerów. Meta 4000 m.

VI. Wyścig gładki koni półkrwi. Nagroda 1800 koron, z których 1200 koron zwycięzcy, 300 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Meta 1600 m.

VII. Czerwcowe Steeple chase. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa jeźdzcowi zwycięzcy i 2300 koron. Meta 3600 m.

Drugi dzień.

Czwartek 27 czerwca.

I. Krakowski wyścig z płotami. — Panowie jeżdżą. Handicap. Nagroda honorowa jeźdzcowi zwycięzcy i 2400 koron. — Meta 2400 m.

II. Nagroda Wandy. Nagroda Rządowa. 2000 koron, z których 1500 koron, ofiarowanych przez c. k. Ministeryum rolnictwa, zwycięzcy, 300 koron, z kasy Towarzystwa, drugiemu, 200 koron, z kasy Towarzystwa, trzeciemu koniowi. Meta 2000 m.

III. Nagroda Towarzystwa. Handicap. 2000 koron. Meta 1600 m.

IV. Nagroda Wisły. Wyścig z przeszkodami (Steeple-chase). Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa jeźdzcowi zwycięzcy i 2000 koron. Meta 4000 m. (Nowy tor z Irish bank).

V. Nagroda rządowa. 2000 koron, z których 1500 koron ofiarowanych przez c. k. Ministeryum rolnictwa, zwycięzcy, 300 koron z kasy Towarzystwa, drugiemu, 200 koron z kasy Towarzystwa, trzeciemu koniowi. Meta 2400 m.

VI. Wyścig sprzedaży ogierów. — Wyścig gładki. Nagroda rządowa. 2000 koron, z których 1500 koron, ofiarowanych przez c. k. Ministeryum rolnictwa, zwycięzcy, 300 koron, z kasy Towarzystwa, drugiemu, 200 koron, z kasy Towarzystwa, trzeciemu koniowi. — Meta 2400 m.

VII. Wielkie krakowskie wiosenne Steeple-chase. Panowie jeżdżą. — Nagroda honorowa jeźdzcowi zwycięzcy i 4000 koron. Meta 4800 m. Waga dla 4-letnich 68½ kg., 5-letnich i starszych 76 kg.

Trzeci dzień.

Niedziela 30 czerwca.

I. Wyścig z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda 1800 koron. Meta 2400 m. Waga dla 4-letnich 70 kg., 5-letnich 74 i pół kg., 6-letnich i starszych 75 i pół kg. W Galicyi albo na Bukowinie wychowanę konie 3 kg. ulgi wagowej.

II. Nagroda rządowa. 2100 koron, z których 1500 koron ofiarowanych przez c. k. Ministeryum rolnictwa, zwycięzcy, 300 koron z kasy Towarzystwa, drugiemu, 200 koron z kasy Towarzystwa, trzeciemu, 100 koron z kasy Towarzystwa, czwartemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy wychowanych w Galicyi albo na Bukowinie. — Meta 2000 m.

III. Nagroda Wawelu. Handicap. 3600 koron, ofiarowane przez Austryacki Jockey-Klub. Meta 1600 m.

IV. Hrabiego Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes. Nagroda 5000 koron. Meta 1200 m.

V. Wyścig gładki losowania. Panowie jeżdżą. Nagroda 2500 koron. Meta 1600 m.

VI. Pożegnalny wyścig gładki. Nagroda 1600 koron. Meta 1400 m. Waga dla 3-letnich 56 kg., 4-letnich i starszych 62 kg.

VII. Końcowe Steeple-chase. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa jeźdzcowi zwycięzcy i 2300 koron. Meta 3600 m.

Donoszą nam, że do stajen na placu wyścigowym przybyły następujące konie, które od godziny 5 do g. 9 rano próbne galopy po prześlicznym naszym torze odbywają:

Jerzego księcia Lubomirskiego: Mimi, Bézigue, Goat, Sezam, Baby II, Floridsdorf, Thadée.

Kazimierza Ostoja-Ostaszewskiego: Pani Dulska, Gaydebużowa, Gare a Pich! Wonlarski, Polish Galloway, Oola Beebe, Gamratka, Skanderbeg, Zeppelin.

Zdzisława hr. Tarnowskiego: Somnolent, Senna, Salta, Baletnik,

Stanisława Ulaszyna: Berezyna, Pelunia, Va Banque, Czapranka, Pelusia, Pela, Barykada.

Ignacego Zangena: Bursak, Menkö, Marcell, Sarasate, Kuliczek.

Rotm. Henninga Hagelina: Naplopó, Kret.

Rotm. Edwarda Kollera: Dnjestr.

Nadto spodziewane jest nadejście koni Władysława Schindlera i innych.

Nauka, Literatura, Sztuka.

„Museion" w zeszycie czerwcowym zawiera: „Pieśń Dionysosa" przez E. Leszczyńskiego; „Sumienie" (nowela) Piotra Choynowskiego; „Natręty" Moliera w przekł. T. Żeleńskiego; „Stefano Arteaga i Ryszard Wagner jako teoretycy dramatu muzycznego" (c. d.) przez Z. Jachimeckiego; „Łabędź" Sully Prudhomme'a w przekł. J. Klemensiewicza; I akt Tragedyi p. t. „Kniaź Popiel" przez T. Niesiołowskiego. Dopełniają treści numeru rubryki stałe: kronika, książki, przegląd historyczny K. M. Morawskiego.

Dział ekonomiczny.

Z targowicy wiedeńskiej. Ceny bydła rogatego we Wiedniu. (Komunikat Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 7.

Ceny na targu wiedeńskim dnia 17 b. m. w koronach za 100 kg żywej wagi.

Na targ wiedeński dnia 17 b. m. spędzono 3875 sztuk tuczonych i 8189 sztuk chudych, a mianowicie 3254 wołów, 756 buhajów, 573 krów i 181 byków. Z tego było z Węgier 3585, z Galicyi 468, (przez organizacye 60 wołów) i 711 z krajów niemieckich.

Spęd był słabszy, z Węgier o 184, z krajów niemieckich o 58, z Galicyi większy o 23 sztuk. Wedle jakości spędzono sztuk tuczonych 240 mniej, sztuk chudych 36 więcej, wedle gatunku było 246 wołów, 14 buhajów, 42 byków mniej, a 88 krów więcej.

Ceny: węgierskie woły tuczone kor. 87—92, prima 94—100 (105), galicyjskie 100—106, prima 108—114 (116), niemieckie 100—110, prima 112—116 (121), gorsze 76—86, buhaje 78—100 (108), krowy 76—98, byki 56—76, bydło chude 56—74.

Jakkolwiek spęd bydła dnia 17 b. m. był mniejszy niż spęd zeszłotygodniowy o 240 sztuk rozpoczął się targ wskutek słabej konsumcyi mięsa w usposobieniu bardzo leniwem, mimo obecności wielu kupców prowincyonalnych. Najlepsze sorty tylko z trudnością doszły do cen zeszłotygodniowych. Prima spadły znowu o 2 kor. na 100 kg. żywej wagi. Przednie buhaje utrzymały się na poziomie cen zeszłotygodniowych, gorsze spadły o 2—3 koron. Ceny bydła chudego spadły o 2 korony na 100 kg. żywej wagi.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

(Komunikat Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, ulica Kraszewskiego l. 7).

Ceny na targu wiedeńskim dnia 18 b. m. w koronach za 100 kg żywej wagi.

Spęd ogółem 15312, z tego młodych (galicyjskich) 10512, węgierskich 4800, organizacye nadesłały 450.

Ceny: sztuk galicyjskich wybrakowane 90 do 108, lekkie 110—132, ciężkie 133—140.

Spęd nierogacizny na targu dnia 18 b. m. był w porównaniu z targiem zeszłotygodniowym mniejszy ogółem o 294 sztuk, a mianowicie było 714 sztuk galicyjskich mniej, 420 sztuk węgierskich więcej.

Wobec małego spędu z Galicyi ceny sztuk galicyjskich poszły w górę we wszystkich sortach, a mianowicie wybrakowanych o 4 korony, lekkich o 4 korony, ciężkich o 2 kor. na 100 kg. żywej wagi.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów po przyjęciu pragmatyki urzędniczej w drugiem czytaniu, co powitano oklaskami, przystąpiono do drugiego czytania ustawy wojskowej.

Po przemówieniach referenta p. Gross Gustaw oświadczył, że Związek niemiecko-narodowy będzie głosował za przedłożeniem wojskowem ze względu na 2-letnią służbę wojskową i na inne ulgi dla ludności, oraz celem wzmocnienia armii, aby Austrya mogła spełniać swe obowiązki sojuszowe.

Również p. Žitnik (Słoweniec) oświadczył się za ustawą, ale żądał skrócenia czasu służby dla marynarki; tego samego żądał p. Biankini, poczem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś.

Posiedzenie dzisiejsze.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 20 czerwca.

Wiedeń. (T. B.) Podczas dalszej dyskusyi wojskowej w Izbie posłów przemawiał p. Kost' Lewicki, poczem zabrał głos Dr German.

Pos. Kost' Lewicki oświadczył, — że przedstawiciele ludu ukraińskiego w tej decydującej chwili postawili takie pytanie, czy w tem państwie, którego mocarstwowe stanowisko przez przedłożenie wojskowe ma być rozwinięte, naród ukraiński znajdzie poprawę swoich warunków egzystencyi. Rusini galicyjscy, mimo nadzwyczajnego natężenia, nie mogą się rozwijać, ponieważ polityka Austryi nie traktuje narodu ukraińskiego, jako narodu równouprawnionego z Polakami.

Państwo austryackie Rusinów tak oddanych i wiernych cesarzowi z największą szkodą wydało na łaskę i samowolę przeciwników, nie wysłuchało skarg i lekceważyło potrzeby ludu i jego życzenia. Ponieważ takie pierwsze kulturalne żądanie utworzenia samodzielnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie nie spotkało sprawiedliwego traktowania u egzekutywy państwa, musieli przedstawiciele ukraińscy okazać, a to w tak jaskrawy sposób, jak to tylko jest możliwe, że Rusini wśród ludów Austryi są czwartym liczebnie ludem i politycznym czynnikiem, czego nie można ignorować i że nie są dalej skłonni spełniać tylko obowiązki wobec państwa i ponosić ciężary państw., nie mając za to także praw państwowych, gdy ich narodowe, gospodarcze i kulturalne potrzeby nie są przez państwo zaspakajane.

Następnie przemawiali pp. Reitzes i Kramarz, poczem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

W komisyi gospodarczej podczas dyskusyi nad przedłożeniem o loteryi klasowej przemawiał min. skarbu Zaleski podnosząc między innemi, że nie mógłby się zgodzić na równoczesne zniesienie loteryi liczbowej z zaprowadzeniem loteryi klasowej. Dochód z loteryi liczbowej dosięga obecnie 20 milionów. W miarę uwydatniania się dochodów z loteryi klasowej, będzie ograniczoną loterya liczbowa w tym rozmiarze, aby dochód z obu loteryi wynosił 20 milionów koron. Będzie to można osiągnąć przez zmniejszenie liczby kolektur loteryi liczbowej, podwyższenie stawek i ograniczenie liczby ciągnień. Termin zniesienia loteryi liczbowej jednakże podać nie można.

P. Diamand postawił wniosek dodatkowy, aby do ustępu 2 dodać postanowienie, że cena sprzedaży losu częściowego nie może przenosić 10 kor., oraz, że w ciągu roku może się odbyć najwięcej 10 ciągnień. Wreszcie wniósł p. Diamand rezolucyę wzywającą rząd, aby osoby, które były przez dłuższy czas zajęte w kolekturach loteryi liczbowej, znalazły zajęcie w kolekturach loteryi klasowej.

(A więc sprzedaż losów loteryi klasowej dostać się ma wyłącznie prawie w ręce żydów, którzy dotąd przeważnie dzierżą w swym ręku kolektury loteryi liczbowej. Przyp. Red.).

Następnie komisya uchwaliła przedłożenie w sprawie zaprowadzenia loteryi klasowej. Przy § 3 przyjęto wniosek p. Teufla, aby stopniowo zmniejszać loteryę liczbową i po upływie najwyżej 10 lat po wejściu w życie ustawy znieść ją całkiem. Inne poprawki odrzucono. Referentem dla Izby wybrano p. Urbana.

Zakończenie przesilenia.

Koło polskie a rząd.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sprawę zatargu Koła polskiego z rządem można obecnie uważać za skończoną. Prezes ministrów odbył wczoraj wieczór konferencyę z min. Zaleskim i Drem Leo, która trwała do godz. 10·30 w nocy. Dzisiaj układy zostały zakończone, a bar. Heinold był dzisiaj rano na posłuchaniu u cesarza. Na posłuchaniu tem ułożono że o 4 zostanie przez Cesarza przyjęty Dr Leo poczem w odpowiedniej formie zostanie przebieg tych posłuchań podany do publicznej wiadomości.

Wszystkie frakcye Koła odbyły przedpołudniem narady, przygotowując się do wieczornego posiedzenia.

Wśród ludowców panuje rozgoryczenie przeciw kompromisowi. — Stapiński bowiem przemawiał najskrajniej wczoraj za zerwaniem stosunków z rządem, a dzisiaj gwałtownie prze do zgody. Posłowie ludowi nie mogą zrozumieć postępowania swego prezesa, które nie ma żadnego umotywowania.

Zdaje się, że dzisiaj zapadnie uchwała, — która nie cofnie wprawdzie wczorajszej uchwały, ale zapobiegnie dymisyi całego gabinetu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dalszy przebieg przesilenia jest następujący:

O godz. 4 popoł. prezes Dr Leo udaje się na audyencyę do cesarza. O godz. pół do 6 zbierze się komisya parlamentarna Koła celem wysłuchania sprawozdania prezesa Dr Leo z posłuchania, zaś o 6 wiecz. rozpocznie Koło polskie swe obrady.

Zdaje się, że przyjdzie do skutku kompromis. Mimo zadzierzystej uchwały Koła, zadowoli się ono ogłoszeniem komunikatu rządowego, w którym podany zostanie przebieg posłuchania min. Długosza, posłuchanie prezesa Dr Leo oraz dodany zostanie komentarz wyjaśniający postępowanie bar. Heinolda.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" dowiaduje się, że br. Stuergkh, bar. Heinold i Dr Leo upoważnieni zostali do zawiadomienia Koła polskiego, że rząd nie miał na myśli z powodu enuncyacyi do Rusinów, aby obrażać lub pomijać Koło polskie.

Rząd nie chce łamać zasady, według której sprawy jednej narodowości bez wiedzy drugiej nie mogą być załatwiane.

Kompromitacya Koła Polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach poselskich innych stronnictw postępowanie Koła polskiego wywarło bardzo złe wrażenie. Ogólnie podnoszą, że Kołu brak obecnie konsekwentnego i jednolitego kierunku. Zerwało się ono ostro do czynu, nie zapewniwszy sobie urzeczywistnienia swej uchwały. Rusini wobec tego na całej linii tryumfują.

Ludzie na zewnątrz stojący nie rozumieją, że Kołu polskiemu szło tylko o to, iż baron Heinold pominął przy redagowaniu odezwy cesarskiej do Rusinów — polskich ministrów. Sądzą zaś, iż Polacy burzą się z powodu tonu i treści owego komunikatu.

Posłuchanie Długosza u cesarza.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz wczoraj na wniosek szefa gabinetu o g. pół do 1 popoł. przyjął ministra Długosza na specyalnej audyencyi. Jak się dowiadujemy, uznał cesarz najłaskawiej formalne powody, które skłoniły min. Długosza do przedłożenia prośby o zwolnienie go z urzędu, jednakże wobec danego stanu rzeczy nie widzi się spowodowanym prośbie tej zadość uczynić i zapewnia go o swem pełnem zaufaniu.

Rozłam w klubie czeskim.

Wiedeń. (Tel. wł) Wskutek zatargu Koła z min. bar. Heinoldem fakt, iż klub czeski się rozpadł, przeszedł bez wrażenia. Radykali czescy wystąpili z klubu i przeszli do opozycyi.

Apostrofa ku Rosyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse" w artykule wstępnym daje do zrozumienia, iż powodem uznania cesarskiego dla Rusinów były także motywy polityczne i to polityki zagranicznej. Szło o to, aby podkreślić dobry stosunek cesarza do Rusinów i aby to w Petersburgu odpowiednio zrozumiano.

Z Sejmu węgierskiego.

Środek na obstrukcyę.

Budapeszt. (T. B.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu minister honwedów przedstawił ustawę o kontyngencie rekrutów na r. b.

Następnie prezydent gabinetu Lucacs przedłożył ustawę o uzupełnienie i interpretowanie ustawy z r. 1848 co do regulaminu sejmowego w tym duchu że prezydent Izby ustawodawczej upoważniony jest do czasowego wykluczania członka Izby, a w razie konieczności do wezwania także pomocy policyi i wojska, oraz, że prezydent jest upoważniony członka Izby. który nie stosuje się do zarządzeń prezydenta i zakłóca spokój i porządek obrad także przy pomocy policyi i wojska w razie stawiania oporu z Izby wydalić. Jeżeli wykluczony poseł mimo wezwania prezydenta ze sali się nie wydali, można bez dyskusyi odesłać sprawę do komisyi, która w przeciągu 24 godzin ma pozbawić go za to mandatu. Poseł, który w ten sposób stracił mandat nie może w tej samej sesyi być więcej wybrany posłem.

Budapeszt. (Tel. wł.) Zdaje się, że rząd węgierski w porozumieniu z hr. Tiszą chce przeprowadzić nowy paragraf w regulaminie sejmowym, a mianowicie posłowie, którzy się opierają rozporządzeniom prezesa Izby i uchwałom Sejmu tracą bierne prawo wyborcze. To zaostrzenie regulaminu jest bardzo niebezpieczne, gdyż może zwrócić się przeciw patryotom węgierskim. Hr. Apponyi w klubie oświadczył, że postępowanie Tiszy jest waryactwem. Ironicznie dodał, iż należy uzupełnić regulamin postanowieniem, że prezes Izby, który świadomie depce regulamin Izby podlega także karze.

Starcie z żandarmami.

Budapeszt. (T. B.) Posłom opozycyjnym, których nie puszczono do parlamentu, towarzyszył wielki tłum publiczności, wznosząc okrzyki „precz z rządem", precz z Tiszą". Posłowie udali się do lokalu partyi ludowej. Policya otrzymała rozkaz rozpędzenia tłumu. Na tłum natarły dwa oddziały policyi i żandarmeryi z najeżonymi bagnetami. Tłum rozbiegł się. Jeden z żandarmów zbliżył się do grupy dziennikarzy, którzy okazali legitymacye. Mimo to żandarm pchnął bagnetem jednego dziennikarza i przebił mu surdut. Radca policyi Nagy zdążył wczas położyć kres dalszemu zajściu.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 20 czerwca.

Bezrząd w marynarce rosyjskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Powszechną uwagę zwraca fakt, jak wielkie nieporządki panują w marynarce rosyjskiej. Na kilka dni przed wyjazdem cara okazało się, że jacht carski „Standard" jest niezdolny do użytku. Wobec tego termin spotkania ces. Wilhelma z carem uległ znacznej zwłoce.

Odwołanie oficerów tureckich.

Rzym. (Tel. wł.) „Corriere della Sera" donosi, że wielu oficerów tureckich przybywa z Tripolisu do Marsylii, skąd powracają do Turcyi. Turcya odwołuje ich z Tripolisu, gdyż koncentruje swe wojska w Azyi Mniejszej, aby zasłonić się przed ewentualnym atakiem wojsk rosyjskich.

Widoki zakończenia wojny.

Rzym. (Tel. wł.) Koła polityczne spodziewają się, że obecnie, z chwilą przybycia nowego ambasadora rosyjskiego do Rzymu, wznowiona będzie, przy współudziale Anglii i Francyi, akcya energiczna względem zakończenia wojny włosko-tureckiej.

Przed wyborem prezydenta Unii.

Chicago. (T. B.) Wrzawa na wczorajszem posiedzeniu Konwentu narodowego trwała trzy kwadranse tak, że musiano posiedzenie przerwać. Gubernator z Illinois postawił wniosek, by delegaci, których mandat jest zakwestyonowany, nie brali udziału w głosowaniu. Na to Watson postawił wniosek by tej propozycyi nie uwzględniać. Wniosek Watsona przyjęto 564 głosami, przeciw 510. Przyjęcie tego wniosku oznacza tryumf Tafta.

Głosowanie wykazało, że Taft przy wczorajszem głosowaniu zyskał 6 głosów. Sprawę zakwestyonowanych mandatów przekazano wśród oklasków zwolenników Tafta komisyi śledczej i posiedzenie odroczono.

Wrzenie w Portugalii.

Lizbona. (T. wł.) Otrzymawszy wiadomość, że monarchiści przygotowują w prowincyach północnych zamach ponowny na władzę republikańską, rząd wysłał do załóg tamtejszych posiłki znaczne.

Walki na Kubie.

Nowy Jork. (T. wł.) Według najświeższych doniesień, walki rasowe na Kubie trwają w dalszym ciągu. Obie strony postępują z niesłychaną bezwzględnością, torturując w straszny sposób schwytanych przeciwników.

Przewodnik krakowski.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe. o ile w te dnie nie przypadają święta.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 100/93 V 1912

WYCIĄG
z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1912.

Odjazd z Krakowa.

12.01 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.
12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·14 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 rano p. osob. Nr. 21 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·30 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·45 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·00 rano p. posp. Nr. 101 (od 15 czerwca do 30 września włącznie) do Zakopanego i Rabki.
7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·22 rano, p. posp. Nr. 203 (od 15 maja do 30 września włącznie) do Podwołoczysk. Połączenia: do Sambora, Sianek, Podhajec, Stojanów, Brodów, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.
8·35 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.
9·05 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·20 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Bzecławy (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·23 rano, p. osob. Nr. 43 (od 15 czerwca do 30 września włącznie) do Zakopanego i Rabki. Połączenia: do Żywca, Zwardonia.
10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 maja do 30 września włącznie) Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.
1·42 po poł., p. osob Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.
1·42 po poł, p. osob. Nr. 48B (od 1 maja do 30 września w niedziele i święta) do Trzebini.
1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·33 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·55 po poł., p. osob. Nr. 44B (od 1 maja do 30 września codziennie) do Trzebini Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.
3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza (Orłowa od 15 czerwca do 30 września).
3·45 po poł., p. osob. Nr. 49 (od 1 maja do 8 czerwca włącznie tylko w dnie powszednie poprzedzające niedziele i święta a od 15 czerwca codziennie) do Zakopanego i Rabki.
5·40 po poł., p. osob. Nr. 26 do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.
6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, Berlina.
6·55 wieczór, p. miesz., Nr. 610 do Tarnowa.
7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.
7·44 wieczór, p. posp. Nr. 204 (od 15 maja do 30 września) do Karlsbadu.
7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Meze-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola
8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.
9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·20 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
10·34 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.
11·05 wieczór, p. osob. Nr. 413 do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy, Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·32 w nocy b. osob. Nr 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza (Krynicy od 1.V. do 30.IX).
4·57 rano, p. osob. Nr. 20 ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
5·25 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.
5·55 rano, p. posp. Nr. 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia z Gorlic, Orłowa, (z Zakopanego od 1.V. do IX/VI. tylko w niedzielę i święta, względnie przy bezpośrednio po sobie następujących dniach świątecznych, w ostatnim dniu świątecznym Od 15/IV codziennie,)
6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.
7·30 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.
7·42 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
8·14 rano p. posp. Nr. 203 (od 15. maja do 30. września włącznie) z Karlsbadu. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca.
8·18 rano, p. osob. Nr. 118 (od 1. czerwca do 30. września włącznie) z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·45 rano, p. osob. Nr. . z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna Czortkowa, Zbaraża. Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
8·48 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.
9·30 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.
11·50 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.
12·58 rano, p. osob. N . 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 rano, p osob. Nr 114 (od 1 czerwca do 30. września w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 rano, p osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, (Krynicy od 1. maja do 30. września włącznie) Nowego Sącza, Stróż, Jasła Szczucina.
2·05 rano, p. osob. Nr. 44 (od 15 czerwca codziennie) z Zakopanego i Rabki. Połączenia od Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł, Nr. 6 p. osob. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja
2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.
3·30 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki.
4·45 po poł. p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żywca Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcimia przez Skawinę.
4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 po poł. Nr. 119 (od 1. czerwca do 30. września włącznie) z Tarnowa Połączenia: (z Orłowa i Krynicy od 15. czerwca do 30. września) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·15 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.
6·26 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
7·08 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.
7.36 wieczór. p posp. Nr. 204 (od 15 maja do 30. września) z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła.
8·10 wieczór. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna. Berlina, Wrocławia, Bielska.
8·23 wieczór. p. posp. Nr. 102 (od 15 czerwca do 30. września wł.) z Zakopanego i Rabki.
8·46 wiecz. p. osob. Nr 47 B (od 1. maja do 30. września w niedzielę i święta) od Trzebini.
9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia, Sierszy wodnej, Wadowic.
9·21 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.
9·35 wieczór p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·45 wieczor. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·15 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy, p posp. Nr. 9 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina, przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Stanisław WEISS
Właśc. szkoły tańców w Białej
jako człon. I Związku tancmistrz. w Wiedniu zaszczycony **Dyplomem** przez **dwór Arcyksięcia** w Żywcu, oraz przez Kasyno wojsk. i pierwszrz. pensyonaty w Krakowie **oznajmia uprzejmie** że udziela lekcyi w domach prywatnych wyjeżdżając na żądanie do **każdej miejscowości.**
82 40 6



Znakomite zegarki
- ZENITH -
odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu.
W. DOWGIAŁŁO zegarmistrz **w Krakowie, Floryańska 19.**

KSIĘGARNIA POLSKA
I SKŁAD NUT
FR. EBERTA
w Krakowie, ulica Floryańska l. 35
Stacya kolei elektrycznej.
Poleca swój obfity skład
Książeczek
do nabożeństwa
i książeczek dla dzieci i młodzieży
na nagrody szkolne.
Na prowincyę wysyła odwrotnie.

W sławnych już w XVI wieku
kąpielach leczniczych
Felsözúgó (przedtem Dróżbaki) 45 minut od stacyi kolejowej Podolin (Spiż Węgry) rozpoczyna się od 15. maja
Sezon kąpielowy
który trwać będzie do 30. września.

Wody z kwasem węglowym, żelaziste i siarczane z gorących źródeł tejże miejscowości są uznane jako zbawiennie działające środki lecznicze tak do picia jak i do kąpieli w najrozmaitszych chorobach, a mianowicie: W chronicznym reumatyzmie mięśni i stawów, podagrze, kataralnych zaburzeniach organów trawienia, przy zapaleniach i po pozostałych wysiękach, po chorobach kobiecych, wysiękach okostnych, chorobach skóry, obrzękach gruczołowych, katarze płuc i tchawicy katarze żołądka i kiszek, uciążliwościach trawienia, zastarzałych ran, gruźlicy płuc chorobach nerek, przy wrzodach wątroby i śledziony, katarze pęcherza i nerek a w szczególności w rachitycznych chorobach dzieci.

Główny sezon od 20. czerwca do 25. sierpnia. Sezon pierwszy od 15. maja do 20. czerwca. Trzeci sezon od 25. sierpnia do końca września.

W pierwszym i ostatnim sezonie są tak pokoje, pensyonaty jako i ceny kąpielowe tańsze o 30—40% niż w sezonie drugim.

Radzi się zamawiać pokoje wcześniej.
Obszerne prospekty darmo i opłatnie wysyła
Zarząd kąpielowy
w FELSÖZÚGÓ (dawniej Dróżbaki) o p. Podolin
(Spiż-Węgry).

Edward Pawełka
w Białej, ulica Niższo Kościelna L. 3
Instalator
Gazo Elektryki i wodociągów i etc.
oraz
Główne Zastępstwo
oświetlenie „Brikettidu" z pokojową i domową centralą, jakoteż zastępstwo aparatów hygienicznych do desynfekcyi i orzeźwienia powietrza.
Na żądanie wyjeżdża do każdej miejscowości.
Katalogi franco i gratis.

Masło
kuchenne i deserowe. Owcza bryndza majowa. Różne sery. Sok malinowy poleca po — — — cenach zniżonych. — — —
Handel Jakóba Piekły w Podgórzu.

Pierwszorzędna piekarnia
w N. Sączu, urządzona według najnowszych wymagań jest z całym inwentarzem do wynajęcia każdej chwili. Zgłoszenia do K. Sekułowicza w Nowym Sączu 667 11 2

Wacław GŁOWACKI
właściciel J. R. Głowacki
jubiler i złotnik
w Krakowie Rynek główny l. 20.
Przyjmuje wszelkie zamiany, zamówienia reparacye i wykonuje je pospiesznie, po cenach umiarkowanych. Wielki wybór pierścionków zaręczynowych i obrączek ślubnych w rozmaitych cenach. Skład jest zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra amerykańskiego double złota w najlepszym gatunku.

Zakład wodoleczniczy
Dr. CHRAMCA
W ZAKOPANEM
otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Największy skład przyborów i szat kościelnych
jak: ornaty, kapy, sztandary, chorągwie, baldachimy oraz artyk. dewocyjne
poleca po najtańszych cenach
Konstanty Witkowski Kordas
Kraków, Rynek główny, Linia A-B L. 46/3.

Towarzystwo wydawnicze
we Lwowie,
poleca do nabycia we wszystkich księgarniach
NOWOŚCI:

Gaworski Franciszek,	Lwów stary i wczorajszy szkice i opow.	K. 6 —
Kasprowicz Jan,	Dzieła poetyckie 6 tomów, wyd. zbiorowe	„ 30 —
„ „	Arcydzieła eur. poezyi dramatycznej 2 tomy	„ 16 —
„ „	Ajschylos Dzieła	„ 6 —
„ „	Chwile, nowe poezye	„ 3·60
Kozicki Władysław	Wolne duchy dramat karnawałowy	„ 3 —
„ „	W gaju Akademosa, poezye i szkice kryt.	„ 5·50
Makuszyński Kornel	Dusze z papieru 2 tomy	„ 6 —
„ „	W kalejdoskopie wyd. III. (4 tysiąc)	„ 5 —
Orkan Władysław,	W roztokach, 2 tomy wyd. II.	„ 5 —
Kleiner Juliusz,	O Krasińskim Dzieje myśli 2 tomy	„ 10 —
Paderewski Ignacy,	O Szopenie	„ 1 —
Surrek Józef,	Nad Lemanem, kartki z pamiętnika turysty	„ 2·40
Wasilewski Zygmunt,	O sztuce i człowieku wiecznym	„ 3 —
„ „	Z życia poety romantycznego	„ 3 —
Wierzbicki Józef	Atlantyda	„ 1·80
Zbieżchowski Henryk,	Pająk nowele	„ 3 —
Żuławski Jerzy,	Koniec Mesyasza, dramat	„ 4 —
„ „	Gród słońca, baśń dramatyczna	„ 4 —
„ „	Na srebrnym globie wyd. III. (5, 6, 7 tys.) Powieść księżycowa	„ 5 —
„ „	Gra tryptyk	„ 4 —
„ „	Wianek mirtowy, dramat	„ 4 —

Katalogi illustrowane gratis i franko!

MYŚL ROBOTNICZA
Organ Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie.
Wychodzi co dwa tygodnie.
Prenumerata roczna wynosi K. 5.

„Myśl Robotnicza" jest jedynem u nas pismem polskiem robotniczem, zawodowem, redagowanem w duchu chrześcijańskim. Informuje dokładnie o ruchu robotniczym i życiu w stowarzyszeniach robotniczych.

„Myśl Robotnicza" jest dobrym informatorem i podręcznikiem praktycznym dla chcących pracować w stowarzyszeniach robotniczych.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY
pod firmą
Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek
w Krakowie, Plac Maryacki 2.
przyjmuje wkładki oszczędn. na 5%
i oprocentowuje te od dnia włożenia.
Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe,** za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach
Godziny urzędowe: od 9-1 rano codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

FR. SEZEMSKÝ
FABRYKI ŚWIEC I WYROBÓW WOSKOWYCH
ML. BOLESLAW Czechy — BIAŁA Galicya
POLECA SWE PIERWSZORZĘDNE WYROBY DLA PRZEWIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA I KUPCÓW.
Bez konkurencyi. Cenniki darmo i opłatnie. Liczne świadectwa od przewielebnego duchowieństwa do dyspozycyi.
140 100 1



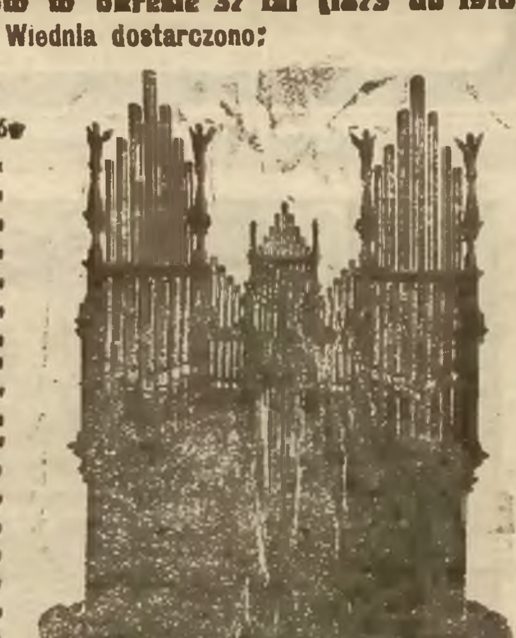
Kwizdy Fluid
(znak wąż) fluid dla turystów.
Znane od dawna aromatyczne nacieranie dla wzmocnienia ścięgien i mięśni, jako środek pomocny na gościec, reumatyzm, ischias, postrzał i t. d. — Przez turystów, cyklistów, myśliwych i jeźdźców stosowany ze skutkiem, na wzmocnienie i odzyskanie sprawności po dalekich wycieczkach.
Cena flaszki kor. 2·—, ½ flaszki kor. 1·20.
Prawdziwy Fluid Kwizdy do nabycia w aptekach. Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.
Skład główny: **Franz Johann Kwizda,** c. k. austr. węg., król. rum. i król. buł. dostawca Dworów, **Korneuburg** koło Wiednia.

Jubiler B. ARMATOWICZ
Kraków, Rynek L. 18.
Pracownia i skład wyrobów złotych i srebrnych, najgustowniejszych, w największym wyborze. Zamiana, tudzież naprawa biżuteryi, sumienna i punktualna. Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

Apteka pod „Złotą Gwiazdą" Piotra Mikolascha
Lwów, ul. Kopernika L. 1.
Wyrabia i poleca:
SYRUP Sulfoguajacolowy
i Syrup sulfoguajacolowy z kolą
jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych w działaniu zupełnie identyczny z innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzeka komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego. Syrup sulfoguajakolowy jest o połowę tańszy od podobnych wyrobów zagranicznych i kosztuje tylko 2·— kor. Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje koron 2·—. Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. — Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki Piotra Mikolascha we Lwowie. Ostrzega się przed naśladownictwem.

FABRYKA ORGANÓW BRACI RIEGER
Jägerndorf
Właściciel: Otto Rieger, c. i k. Nadworny budowniczy organów
Kawaler Orderu Św. Grzegorza.
Filia fabryki: Rieger Otto, Budapeszt, VII. Garay-utcza 48.
Twórca 1600 nowych organów w okresie 37 lat (1873 do 1910)
Specyalnie dla Wiednia dostarczono:

do Musikvereinsaal	71	tonów
„ Zentralfriedhofskirche	43	„
„ Kaisermühlen Herz-Jesu Basilika	40	„
„ Dominikanerkirche	36	„
„ Karmelitenkirche	30	„
„ Minoritenkirche, (Alserstrasse)	26	„
„ Herz-Jesu-Kirche, Landstrasse	26	„
„ prywatnego użytku	20	„
„ Gemsendorf, St. Aegydics	18	„
„ Kapuzinerkirche	18	„
„ St. Stefan organy chórowe	16	„
„ Kloster der Töchter d. g. H.	16	„
„ Favoriten Tempel	14	„
„ K. k. Hofburgtheater	12	„
„ prywatnego użytku	12	„
„ prywatnego użytku	9	„
„ K. k. Zivil-Mädchenpensionat	8	„
„ prywatnego użytku	8	„
„ Hetzendorf, Rosenkranzkirche	7	„
„ prywatnego użytku	6	„



FRITZELAK do samolakierowania podłóg.
i „NUMATA" najlepsza emaljowo-lakowa farba dla mebli, drzwi itp.

Daje kolor i połysk za jednym pociągnięciem. — Trwały! elegancki! Sporyl —
W użyciu najtańszy! Trzeba uważać przy kupnie na prawnie strzeżoną nazwę i etykietę; każde inne opakowanie trzeba odrzucić.

Do nabycia:
w Krakowie u Reima i Ski, Sporna i Ska, — we Lwowie u Alfreda Beacock, O. T. Winklera i Syna i u Ludwika Hoszowskiego. — w Andrychowie u I. Sowińskiego i u I. Mungera — w Bielsku-Białej u Franciszka Schlee, — w Bochni u Jana Michnika, — w Brodach u Hermana Scharfa, — w Brzesku u M. Hafstetera, — w Chrzanowie u M. Wasserberga, — Czortkowie u L. Nossa — w Drohobyczu u Hermana Kranza, — w Jarosławiu u Z. Metzgera, — w Kołomyi u S. M. Feldmanna, — w Kozowej u Rachmiela Dursta, — w Krośnie u J. Janowskiego i Co. — w Krzeszowicach, — u I. Edelmanna, — w Leżajsku u Kleinmanna, — w Limanowej u S. Zellera, — w Mielcu u F. Brandmanna, — w Mościskach u Mos. Kampta, — w Nowym Sączu u Lichtmanna, — w Oświęcimiu u Jakóba Tobiasa, — w Przemyślu u Borysa, I. Martynowicza i Ignacego Wohlfelda, — w Rzeszowie u S. A. Zgórka, — w Żywcu u m. Pawluszkiewicza i A. Wanieka, — w Samborze u S. W. Langingera, — w Śniatynie, u Markusa Auerbacha, — w Stanisławowie u H. M. Vogela, — w Stryju u Judy Fingerera, — w Szczakowej u Hermana Spiry, — w Tarnopolu u Hipolita Skowrońskiego. — w Tarnowie u W. Bracha, — w Wadowicach u Jana Holejewskiego, w Wieliczce u Efraima Goldsteina, — w Zakopanem w Kółku rolniczem, — w Zaleszczykach u Henryka Feldmanna, — w Żółkwi u Juliusa Cukra.
548 14 3

Technikum Mittweida
Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo saskie.
Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn — Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610.
Programy etc. udziela Sekreteryat.

Staruszek
65 letni, długoletni roznosiciel gazet, zupełnie ociemniały, obecnie złożony ciężką niemocą nie mogąc zapracować na kawałek chleba, prosi litościwe serca o przyjście z pomocą w niedoli.
Łaskawe datki upraszam uprzejmie nadsyłać do Administracyi „Głosu Narodu".
TOMASZ BARANOWSKI.

Od 1 korony
Sukienki dziecinne
Od 4 koron
Suknie damskie
w Krakowie ul. Grodzka l. 18.

Dziecko lat dwa na własność odda. Wiadomość: ul. Koletek Nr. 1 u stróża.

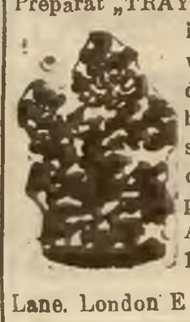
Chłopca 2-miesięcznego odda na własność. Wiadomość: ul. Brzozowa 11 u p. Kowalki.

Prosi o wsparcie
człowiek 60-cio letni, przez dłuższą chorobę niezdolny do pracy, wyczerpawszy wszystkie środki materyalne, a mając do utrzymania czworo kształcących się dzieci. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

10 ludzi 1 koroną,
lub ewentualniemniejszą kwotą uratuje, kto ją prześle na ręce Administracyi „Głosu Narodu" dla niewiunie zadłużonej rodziny, pod litery „W. J." 563 3 3

Zarząd pasieki Antoniego Krasińskiego w Jezierzanach
ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal., a wyborny miód 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Derniak, Wiśniak, Winogroniak, Orzyniak, i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystkie opłatnie w cenach od koron 6 40 hal. do 7 koron 60 hal. Cenniki na żądanie franko

Preparat „TRAYSER" przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowymi opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować M. E. Trayser, Nr. 157, Bangor House, Schoe Lane. London E. C. England. 211 36 5



PIEGI
usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni
Ambra creme Dra Christoffa
Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększania cery. —
Prawdziwy tylko w oryg. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1·60 odpowiednie mydło 70 hal.
Składy we wszystkich aptekach i drogueryach
GŁOWNE SKŁADY W KRAKOWIE:
M. Masłowski apt. H. Bartmański i Sp. apt. M. Reder, aptek, ul. Karmelicka l. 23.

:OKAZYA:
Dom eksportowy zegarów i bużuteryi
Kraków, Szewska 13.
POLECA
1. Brytania Anker Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem K. 3·90. — Ameryk. elektr. złoty zegarek 36 godzin idący — płaski z metal. cyferblatem marki „Splendit" — z pięknym łańcuszkiem K. 4·70. Srebrny Roskopf o 3 kopertach 6. silny K. 10 Stalowy damski Remontuar K. 7·80 — Budziki od K. 3. — Łańcuszki srebrne od K. 2. Zegarki złote damskie od K. 20. — Cenniki darmo i opłatnie. Kupujcie tylko w domu eksportowym, a — będziecie mieć towar tani i dobry. —

Organista
swobodny, wolny od wojska, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady. Bliższej wiadomości udzieli p. Jozef Szary, Cieszyn, w fabryce p. KÖHNE.

Wina
do Mszy Św. dostać można po cenie.
WINA stołowe l. po 55 h. — 60 h.
„ Tokaj l. po 80 h. — 90 h, — 1 K. 1 K. 30 h. — 2 K. — 3 K.
„ Assu l. po 5 K. — 7 K. w beczkach a we flaszkach litr o 30 h. drożej u ks. **Piotra Krawcza Dziekana w Nauszawieach** Szepesmegye (Węgry). 10 20

KAMIL BAUM
w Tarnowie.
Skład papieru i drukarnia
POLECA
1000 koperl z firmą kupiecką
koron 4., urzędow. kor. 5
Znakomicie gumowane

BANK PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANY

W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. L. 24.

na mocy przedwstępnej koncesyi Wg. c. k. Namiestnictwa we Lwowie, z dnia 8 czerwca 1912, l. XIII a 1896|2 ogłasza niniejszem

PUBLICZNĄ SUBSKRYPCYĘ

na kapitał akcyjny w kwocie K. 2,000.000 założone na 10.000 sztuk akcyi po K. 200 na okaziciela opiewających, celem zbudowania pierwszorzędnego hotelu pod firmą:

KRAKOWSKIE AKCYJNE TOW. HOTELOWE Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

Wypłata akcyi nastąpić ma w wartości nominalnej i rozłożoną będzie na 3 raty z których pierwsza w wysokości 40% płatna będzie przy subskrypcyi. Pozostałe 60% rozłożone będą na 2 raty z których 30% płatne będą 3 listopada 1912, dalsze 30% pierwszego lutego 1913

Subskrypcyą, która zamknięta zostanie z dniem 17 lipca r. 1912, przyjmują oprócz Banku Przemysłowo-Budowlanego, także inne instytucye finansowe, Domy bankowe i kantory wymiany.

Szczegółowy prospekt wysyła się na żądanie odwrotną pocztą.

Kraków, w czerwcu 1912.

Edward Hr. Mycielski. *Władysław Hr. Mycielski.*

Dr. Gustaw Kaden.

Imieniem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem J. R. Dobrzańskiego w Krakowie ulica św. Tomasza l. 35.